Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. | Cena numeru 25 groszy.

Nr. 29. | Kraków-Lwów, dnia 16 lipca 1933 r. | Rok XXI.

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . 2·50 zł.
" półrocznie . . . 5 zł.
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.965

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Kilka myśli o problemie wodza w czasach dzisiejszych.

KRYZYS DEMOKRACJI.

Rozpatrując współczesne nam stosunki społeczne i polityczne w świecie, zwłaszcza stosunki, jakie wytworzył hitleryzm w Niemczech, to rozbijanie w puch niedawno bardzo silnych i poważnych grup politycznych, te niespotykane dawniej samobójstwa ugrupowań politycznych, mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że życie społeczne naszych czasów musi być chore i że niedomagania idą „od góry", od głów poszczególnych, co powoduje w następstwie rozkład całego organizmu społecznego, jego rozproszkowanie i rozpuszczenie w organizmach dotąd mu obcych, o wręcz odmiennej ideologji. Katolickie Centrum w Niemczech np. rozpływa się w hitleryzmie o czysto pogańskim kulcie siły, sprzecznym na każdym kroku ze zasadniczemi dążeniami chrześcijaństwa. Grupie tej brakło pewnego heroizmu, by walczyć ze złem i wytrwać do końca. Nie ulega wątpliwości, że i w tym wypadku zaraza szła od „góry", że wodzowie zachwiali się w swej sile ducha, że nie umieli wytrwać, a choćby i zginąć na placu boju dla idei, której służyli.

Demokracje przechodzą wielkie przesilenie: ciężkie stosunki, w jakie ludzkość weszła, wymagają pewnego ustrojowego przystosowania się do nich ze strony demokracji. Tego demokracja dotąd prawie że nigdzie nie uczyniła i, jakby zaklęta, trwa w uświęconych wiekiem formach, nie rozumiejąc, że potrzebuje odrodzenia. Stąd to pochodzi, że także problem wodza czasów dzisiejszych dotąd nigdzie nie został rozwiązany i że zagadnienie to tylko słabe budzi zainteresowanie, nawet wśród ludzi myślących nad ukształtowaniem przyszłego życia.

POTRZEBA REFORMY POLSKIEJ DEMOKRACJI.

Nie różni się pod tym względem także rzeczywistość polska. I tu kwestja ta zgoła nie jest uważana za aktualną, chociaż masy ją instynktownie odczuwają i tęsknią za siłą wielkiego wodza demokracji.

Na ostatnim Kongresie Stronnictwa Ludowego w Warszawie dały się odczuć w niektórych przemówieniach delikatne refleksje, że nie należy tworzyć „żywych bogów", lecz raczej gruntować ideologję stronnictwa. Założenie to jest w zasadzie słuszne, ale niemniej stwierdzić trzeba, że Kongres, złożony nie z zebranego doraźnie tłumu, lecz z najlepszych działaczy ruchu ludowego, niemilknącemi oklaskami, bez względu na dawną przynależność partyjną delegatów, witał zjawiającego się na trybunie chłopa, w którym instynktownie wyczuwał przymioty wymagane od wodza. Bo nie każdy, nawet bardzo zdolny działacz, jest wodzem, a wodza tymczasem lud potrzebuje conajmniej w równej mierze, jak ugruntowania ideologji.

W czasach przedwojennych problem wodza demokracji wydawał się być rozwiązany. Rzadko zjawiały się sytuacje w rodzaju tej, jaką opanować wypadło Franciszkowi Smolce w roku 1848 na ulicach Wiednia; życie płynęło przeważnie ewolucyjnie i miało swe młode formy. Dziś znajdują się społeczeństwa w stadjum szukania i, jakby tknięte jakimś paraliżem, zatracają spoistość, łatwo pogrążają się w sceptyźmie, w zaniku wiary i, co zatem idzie, w bierności. Niewątpliwie jest to brak zdolności szybkiego przystosowania do sytuacji ideologji naszej młodej demokracji, ale, w nie małym stopniu jest to także skutek braku wodzów w wielkim stylu, wodzów zdolnych w pewnych momentach także do skoków, gdy życie tego wymaga, wodzów, do których lud byłby przywiązany, zamiast ich się tylko bać.

BENESZ O ZAGADNIENIU WODZA.

Los wodzów w czasach dzisiejszych nie jest do pozazdroszczenia, gdyż niejednokrotnie wypada im nawet narażać swe życie. Trafnie scharakteryzował ideał wodza współczesnego minister Czechosłowacji Dr Benesz w odczycie, wygłoszonym swego czasu w radjo szwajcarskiem:

„Zastanówmy się — mówił min. Benesz — nad tem, co znaczy być przywódcą. Przywódcą jest człowiek, który koncentruje około siebie i w sobie teoretyczne i praktyczne sprawowanie i uzgadnianie politycznego, gospodarczego i społecznego życia, który temu życiu nadaje kierunek, **który moralnie narzuca się temu społeczeństwu w takiej mierze, że społeczeństwo chcąc nie chcąc idzie jego śladami.** Jedni tak czynią z entuzjazmu i wierności, drudzy zmuszeni są olbrzymim prądem mas, które przywódca potrafił pociągnąć za sobą, krytykując najczęściej tego, którego śladami kroczą, niekiedy ze zgrzytaniem zębów. I chociaż są w opozycji w stosunku do przywódcy, ich codzienne postępowanie nie jest niczem innem, jak tylko reakcją na czynność tego, często znienawidzonego, a przecież rzeczywistego wodza.

Przywódcy odznaczają się kilku rysami charakteru, które wyznaczają ich na przywódców i które dla wszystkich są wspólne. Przedewszystkiem jest to **odwaga i męstwo, odwaga cywilna i odwaga fizyczna.** Nie jest to tylko energja i zdecydowanie, ale rzeczywista odwaga, która posuwa się aż do poświęcenia wszystkiego, co życie człowiekowi daje, a zwłaszcza **do poświęcenia własnego życia swym ideom, swym przekonaniom.** Jest to również prawdziwa siła wiary we własne **posłannictwo. Żądza czci, żądza władzy i mocy nad ludźmi, a nawet żądza pieniędzy i majątków wcale nie wystarcza, aby z człowieka uczynić przywódcę, chociażby odznaczał się znaczną siłą i wielką siłą woli.**

Dzisiejsi przywódcy odznaczać się muszą **wielkiemi zdolnościami intelektualnemi i talentem, znacznem wykształceniem i wysokim poziomem duchowej kultury oraz wyjątkową wytrwałością i zdolnością.**

Każda osobistość charakteryzowana jest wyraźniej swemi uczuciami, namiętnościami i swą wolą, aniżeli stroną rozumową. To można powiedzieć również o przywódcach. Dlatego bardzo często charakterystyczne rysy przywódców, to jest wola, odwaga, szybkość decyzji, żądza czci i żądza mocy, pozostają osamotnione u niektórych osobistości, nie czynią z nich przywódców, ale przypominają raczej **człowieka wulgarnego a chciwego czci, odważnego bez wykształcenia i kultury, albo wreszcie zwyczajnego awanturnika.** Takich w życiu publicznem narodów jest zawsze więcej niż prawdziwych wodzów. Tak się też staje, że **rzeczywistych wodzów odróżnia się od reszty ludzi przedewszystkiem wielką kulturą rozumową, wielką uczciwością i honorem, zmysłem dla objektywności i prawdy.** Rzeczywisty, wielki przywódca powinien być zawsze wybitną jednostką moralną.

Generacja współczesna prawdopodobnie przeżywać będzie poważne kryzysy; o ile nie będą to bardzo poważne spory międzynarodowe, to napewno będą to wielkie zmiany lub chaos i rewolucje polityczne, społeczne i gospodarcze w tem czy owem państwie europejskiem, czy zamorskiem. **A w takich razach posłannictwo przywódców jest podwójne, doniosłe i przeciążone odpowiedzialnością.** W takich czasach przywódcy nasi mają **zrozumieć i przekonać o tem drugich, że za wszelką cenę muszą spełnić swoje niewdzięczne posłannictwo.** W takich czasach pokażą się nam rzeczywiści wielcy wodzowie ze swemi charakterystycznemi właściwościami: **cywilną i fizyczną odwagą, odwagą decyzji, bezwzględną ofiarnością osobistą, siłą ducha i wydajnością pracy, objektywną zdolnością intuicji i syntetycznej koncepcji, pogardą dla interesu własnego, a wreszcie bezwzględną uczciwością intelektualną i moralną.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. karny, dnia 6-go lipca 1933 r. — Sygn. III. Pr. 149/33.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karne, zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „PIAST" Nr 28 z dnia 9 lipca 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2-giej p. t. „Wieś małopolska w dyskusji publicznej", w ustępie od słów: „Jest w tem" do słów: „w chwili obecnej", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.;

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej p. t.: „Klub posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie ostatnich wypadków na wsi" w ustępie od słów 1) Posłowie i senatorowie" do słów: „ich rodzinom", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.;

3) artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej, którego tytuł zaczyna się od słowa: „Z perspektywy" w całości, albowiem treść tego ustępu wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „PIAST" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: *Dr Hubl* wr. Prezes Sądu Okręgowego
Protokulant: *Szymański* wr. — *Krawczyk* M. sekretarz

—000—

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III karny, dnia 3-go lipca 1933 r. Sygn. III. Pr. 145/33.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karnej zarządzona i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „ŚLĄSKA GAZETA LUDOWA" Nr 27 z daty 2 lipca 1933 r. z powodu treści: artykułu umieszczonego na stronie 8-mej p. t.: „Tekla Klebetnica" w ustępie od słów: „A u nas" do słów: „w jesieni interpelacyj", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „ŚLĄSKA GAZETA LUDOWA" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr Hubl wr. Prezes Sądu Okręgowego
Protokulant: Szymański wr. M. Krawczyk, sekretarz.

Doba współczesna potrzebuje takich mężów, bowiem jest zdezorjentowana, zdemoralizowana, zchaotyzowana i rzucana falami rewolucji. Bez zaufania mas do wodza i wodza do mas jest moralna i materjalna rekonstrukcja dzisiejszego społeczeństwa niemożliwa. Czy wskrzeszone zostanie to zaufanie, czy wodzowie znajdą się na wysokości swego posłannictwa w dzisiejszych czasach?“

NOWY IDEAŁ CZŁOWIEKA.

Wywody Benesza są słuszne, a mają tem większe znaczenie, że, zdaje się, wkraczamy w okres zmiany ideału człowieka. W miejsce człowieka o typie „ekonomicznym“, egoisty, goniącego jedynie za chlebem, zwolna wysuwa się, aczkolwiek nieśmiało, człowiek o typie socjalnem, o przewadze altruizmu i wysokich kwalifikacjach moralnych. Od zjadaczy chleba, od pogoni za „korytem“, zjawiska powszechnego na gruncie różnych faszyzmów i półfaszyzmów, do tego poziomu ducha jest daleka droga. Powinien poziom ten cechować przynajmniej współczesnego wodza.

Polska demokracja społeczna, a z nią ruch ludowy, muszą przedewszystkiem rozwiązać zagadnienie reformy demokracji, idącej po linji zabezpieczenia państwu w każdej sytuacji minimum egzystencji, przy możliwem uszanowaniu maximum wolności dla grup społecznych i politycznych jednostek. Gdy to się stanie, wysunie się na czoło życia zagadnienie wychowania. Szkoła współczesna i życie uczy jednostkę wprawdzie służby dla państwa i żąda od niej poświęceń i ofiar bez granic, ale zabija jej indywidualność pomimo hasła indywidualizowania i doprowadza w niej do nicości tak ważny dla jej wartości moralnej czynnik odwagi i samodzielnej twórczości. Nie każdy odważny człowiek posiada kwalifikacje na wodza, ale wódz bez tego przymiotu byłby wodza karykaturą. Atmosfera współczesna nie sprzyja wychowaniu ludzi samodzielnych, o wielkiej odwadze i tężyźnie moralnej: istnieje niebezpieczeństwo, że w tej atmosferze nie znajdzie się potrzebna liczba kandydatów na wodzów demokracji społecznej i wodzów narodu. Wódz wielkiej grupy społecznej musi bowiem szerokim zasięgiem objąć całokształt stosunków i interesów państwowych, gdyż najwyższym wskaźnikiem wszelkiej polityki musi być dobro państwa; wódz demokracji społecznej musi do pewnego stopnia posiadać także kwalifikacje na wodza narodu. P. B.

Niemiecka emigracja socjalistyczna.

Ukazał się „Nowy Vorwärts“ wydawany w Pradze, który pisze:

„Rozwiązanie niemieckiej partji socjalistycznej stanowi kropkę nad i. Zresztą już przedtem pod bezprzykładnym terorem Hitlera była jakakolwiek działalność partji niemożliwa.

Obecnie niemiecka partja socjalistyczna może istnieć tylko jako partja rewolucyjna. A rewolucyjnej partji socjalistycznej nie można już zniszczyć, jest nastawiona na zakazy i musi z niemi walczyć“.

W dalszym ciągu artykuł przypomina aresztowanie Loebego i wskazuje, że właśnie na ręce obecnie bezprawnie uwięzionego składał w roku 1925 nowowybrany prezydent Rzeszy Hindenburg ślubowanie, że będzie strzegł konstytucji, prawa i sprawiedliwości w Niemczech.

Z deklaracji Goeringa po aresztowaniu Loebego wynika, że nastąpiło ono dlatego, iż „Nowy Vorwärts“ mówi dyktatorom prawdę. Loebe nie pisał do „Nowego Vorwärtsu“ ale on i tysiące innych zostali uwięzieni jako zakładnicy.

Biada tym tyranom,bo przyjdzie dzień, w którym będą musieli zdać rachunek ze swych czynów!

Obecnie nie może już być żadnego innego celu dla **niemieckiej partji socjalistycznej, jak obalenie despotyzmu, jak zniszczenie rządów teroru.**

Wolność — ale nie dla ciemiężycieli!

Prawa człowieka, ale tylko dla ludzi, a nie dla bestyj. Ta straszliwa lekcja pouczyła nas dostatecznie“.

Są to refleksje mocno spóźnione. Być może, że jeszcze przed rokiem siły zorganizowanego robotnika niemieckiego byłyby mogły ze skutkiem przeciwstawić się brunatnej fali barbarzyństwa, dziś jest za późno. Robotnik ten przeszedł pod skrzydła hitlerowskich organizacyj zawodowych, rozżalony do swoich kunktatorskich wodzów, nieudolnych do decyzji. Artykuł „Nowego Vorwärtsu“ jest nader pouczający.

——ooo——

Przedstawiciele Gdańska w Warszawie.

W poniedziałek przybyli do Warszawy przedstawiciele senatu gdańskiego, t. j. prezydent senatu dr. Rauschning i wiceprezydent dr. Greiser. Towarzyszył im radca dr. Ferber, radca Blumm i sekretarz p. Streiter, oraz referent komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Tarnowski.

Przybył on specjalnym wagonem salonowym. W pokojach recepcyjnych dworca powitali ich reprezentanci rządu polskiego, oraz wyżsi urzędnicy. Na peronie stanęła warta honorowa.

Po powitaniach odjechali udekorowanemi we flagi gdańskie autami do hotelu Europejskiego, gdzie się zatrzymali. Na balkonie hotelowym wywieszono dużą chorągiew gdańską. — Przed hotelem stanęła warta honorowa pod bronią.

W południe goście gdańscy przyjęci byli na Zamku przez Pana Prezydenta.

Gdy samochody zajechały pod krużganek, warta zamkowa sprezentowała broń. Pan Prezydent przyjął gości w sali audjencjalnej w towarzystwie członków domu cywilnego komisarza Papee'a i szefa kancelarji wojskowej i cywilnej.

Po złożeniu szeregu wizyt, goście odjechali do hotelu europejskiego, gdzie przyjmowali rewizyty naszych członków rządu.

Po południu odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent p. Rauschning w pierwszym rzędzie wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie w Warszawie.

Zarówno prasa gdańska jak niemiecka akcentowała serdeczne przyjęcie gdańszczan w Warszawie, wypowiadając przy tej sposobności nadzieje, że pomiędzy Polską a wolnem miastem wytworzą się normalne stosunki życiowe i możność spółdziałania. Czytając te grzeczne słowa Gdańszczan pod adresem Polski, nasuwają się wątpliwości, czy słowa te są szczere, a to tem więcej, że w życiu nie widać ich odpowiednika. Gdańskiem rządzi hitlerowski Berlin, a to wystarczy, by być conajmniej ostrożnym.

——oooOOOooo——

Sensacyjne aresztowania.

W związku z unieruchomieniem kopalń ks. Donnersmarka w Chwałowicach i w Boguszowicach w powiecie rybnickim, które zostało z dniem 1 bm. dokonane z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych, aresztowano w dniu 3 bm. na skutek decyzji prokuratora w Katowicach: jeneralnego dyrektora kopalń i hut ks. Donnersmarka inż. Oskara Vogta, naczelnego dyrektora technicznego inż. Brunona Buzka, inspektora kopalń ks. Donnersmarka inż. Maxa Breslera z Chwałowic oraz inspektora kopalń szybu Blücher w Boguszowicach inż. Teubera. Dyrekcja kopalń ks. Donnersmarka unieruchomiła kopalnię w ub. tygodniu.

Kopalnie zostały tymczasem uruchomione i wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolną stopę z końcem ubiegłego tygodnia.

Aresztowanie generalnego dyr. Bernhardta z Huty „Królewskiej“.

W dn. 1 bm. aresztowany został gen. dyr. Huty „Królewskiej“ Bernhardt, oraz urzędnik tejże huty Morcinek. Powodem aresztowania są malwersacje dokonywane przez gen. dyr. Bernhardta i urzędnika Morcinka przy dostawach zamówień zagranicznych.

——oooOOOooo——

Prześladowania Polaków w Niemczech.

„Gazeta Olsztyńska“ donosi:

„Bardzo przykre i bolesne chwile, przeżyła w ostatnim czasie ludność polska na Warmji. Ukoronowaniem antypolskiej akcji w dziedzinie kościelnej są wypadki w Butrynach, gdzie proboszczem jest ks. proboszcz Osiński. Heca, wszczęta przeciw temu sprawiedliwemu kapłanowi, który przez 30 lat był dobrym pasterzem dla wszystkich swoich parafjan, nocny napad na plebanję, ataki w Sejmiku powiatowym, stałe zaczepki prasowe i intrygi jednostek w parafji, są jaskrawym odzwierciedleniem wrogiej fali, jaka poczęła zalewać życie religijne ludu polskiego w parafjach nieomal czysto polskich. Zajścia te i brak należytej obrony ze strony ks. biskupa w Fromborku, złamały ks. proboszcza Osińskiego, zrujnowały jego nerwy.

Ks. proboszcz Osiński z Butryn zrzekł się probostwa.

Tem samem przechodzi w stan spoczynku ostatni proboszcz polski na Warmji. Lud polski na Warmji nie posiadają po ustąpieniu ks. Osińskiego, drugiego takiego proboszcza, któryby z otwartą przyłbicą występował w obronie praw swego ludu“.

Nowe akty terroru przeciw Polakom na Śląsku Opolskim.

W dniu 24. 6. dokonano po raz drugi napadu na spółdzielnię „Rolnik“ oraz na Polski Bank Ludowy w **Oleśnie**. W dniu tym wtargnęła do „Rolnika“ gromada 40 szturmowców, domagając się wydania rzekomo złożonej w „Rolniku“ broni. Mimo zapewnień ze strony kierownika „Rolnika“ p. Tremla, że broni nie posiada i nigdy jej nie miał, napastnicy chwycili bezbronnego kierownika spółdzielni i zaczęli go okładać pałkami, krzycząc: „Powiedz, gdzie jest broń“. Po dokonaniu brutalnego aktu przemocy zrewidowali kieszenie swej ofiary, kasy pancerne i szafy „Rolnika“. Pomimo poszukiwań oczywiście nie znaleziono broni.

Nie zadowoliło to jednak bandy hitlerowców, która wtargnęła pod tym samym pozorem poszukiwania do sąsiedniego Banku Ludowego. I tam dokładnie zrewidowano kasy pancerne, wszystkie szafy z aktami oraz dotkliwie pobito pracownika bankowego Jaintę. Wychodząc z banku, hitlerowcy zerwali polski napis ze skrzynki listowej, domagając się usunięcia szyldu polskiego.

O perfidji, z jaką napady te są dokonywane, świadczy komunikat narodowych socjalistów, donoszący, że „dzięki dyscyplinie S. A. i S. S. nie doszło w Oleśnie do znaczniejszych wypadków“.

W tych dniach w **Strzelcach** na Śląsku Opolskim odbyła się uroczystość 25-lecia Polskiego Banku Ludowego. Podniosła uroczystość zakłócona została przykrą wiadomością, że władze niemieckie bezprawnie wstrzymały zezwolenie na wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci założyciela banku, wybitnego szermierza polskości na Śląsku, ks. proboszcza Wajdy. Zwlekanie z udzieleniem zezwolenia wywołało naturalne oburzenie ludności polskiej.

Zaznaczyć należy, że mimo praw, przyznanych Konwencją Genewską, Niemcy faktycznie uniemożliwiają umieszczanie napisów polskich. Tak np. przed samą uroczystością po raz czwarty z rzędu skradziono szyld polski umieszczony nad Gospodą Polską w Strzelcach.

——oooOOOooo——

Petycja do Ligi Narodów.

Związek Polaków z niemieckiego Górnego Śląska zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów o petycji, którą wniósł na podstawie art. 149 konwencji górnośląskiej do przewodniczącego komisji mieszanej w Katowicach p. Calondera. Petycja ta dotyczy spisu ludności w Niemczech i powołuje się na tajny okólnik niemieckich władz administracyjnych, które poleciły władzom lokalnym wydanie urzędnikom spisowym zakazu **wpisywania wszystkich osób, które nie mówią polskim językiem literackim** (Hochpolnisch) — jako osoby, których językiem macierzystym jest język polski. Funkcjonarjusze spisowi winni w tym wypadku wpisać, jako język macierzysty „polsko-górnośląski“ (Oberschlesien polnisch).

Związek Polaków uważa powyższe zarządzenie władz niemieckich za sprzeczne z postanowieniami konwencji genewskiej.

——oooOOOooo——

Katastrofalne powodzie w Środkowej i Wschod. Małopolsce.

W ostatnim tygodniu wylały prawie wszystkie rzeki Małopolski Środkowej i Wschodniej, od Sanu aż po Dniestr i Prut. Zalane były całe wsie, miejscami zaledwie dachy wynurzały się z wody. Poziom wód podniósł się miejscami od 3 do 4 m. Na terenie 8 wsi powiatu żydaczowskiego wody zalały 2.000 morgów ziemi.

Szkody wyrządzone powodzią są znaczne.

——oooOOOooo——

Pakt wschodnio — europejski.

Od dwu tygodni prawie prowadzone były w Londynie układy o zawarcie konwencji, dotyczącej definicji „napastnika". Układy te, w których Polska brała udział w osobie delegata przy Lidze Narodów, min. Raczyńskiego, zakończyły się w poniedziałek 3 lipca podpisaniem konwencji w obronie pokoju, która to konwencja przedstawia się w ogólnych zarysach następująco;

Art 1. Każda z układających się stron zobowiązuje się przyjąć w stosunkach wzajemnych między sobą, począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej konwencji definicję agresji, jaka została wyjaśniona w raporcie Komitetu dla spraw bezpieczeństwa z dnia 24 maja 1933 r. (raport Politisa) na konferencji rozbrojeniowej, w raporcie sporządzonym na zasadzie wniosku delegacji sowieckiej.

Art. 2. Wskutek tego za napastnika w konflikcie międzynarodowym — z zastrzeżeniem umów, obowiązujących między stronami konfliktu — uznane zostanie to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

1) ogłosi deklarację w stosunku do innego państwa;

2) podejmie inwazję przy użyciu sił lądowych, morskich lub powietrznych nawet bez deklaracji wojny, na terytorjum innego państwa;

3) podejmie blokadę morską wybrzeża lub portów innego państwa;

4) udzieli poparcia uzbrojonym bandom — które uformowane na jego terytorjum wedrą się na ziemie innego państwa, względnie odmówi żądaniu państwa napadniętego podjęcia na własnem terytorjum wszystkich będących w jego mocy środków, aby pozbawić wspomniane bandy wszelkiej pomocy, lub ochrony.

Art. 3. Żadne względy natury politycznej, wojskowej, ekonomicznej lub innej nie mogą służyć jako wytłumaczenie dla uzasadnienia agresji, przewidzianej w art. 2.

Art. 4. Niniejsza konwencja zostanie ratyfikowana przez układające się strony stosownie do ustawodawstwa każdego z tych krajów. Instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez każdą z układających się stron rządowi Z. S. R. R. Gdy tylko instrumenty ratyfikacyjne zostaną złożone przez dwie układające się strony, niniejsza konwencja zacznie obowiązywać te dwie strony. Wejdzie ona w życie dla wszystkich w miarę składania przez te strony swych instrumentów ratyfikacyjnych. Każde takie złożenie będzie bezwłocznie notyfikowane przez rząd Z. S. R. R. wszystkim sygnatarjuszom konwencji.

Konwencję zawierają: Afganistan, Estonja, Łotwa, Persja, Polska, Rumunja, Sowiety i Turcja.

Podpisanie konwencji i złożenie na niej pieczęci przez przedstawicieli poszczególnych państw odbyło się w gmachu ambasady sowieckiej w Londynie pod przewodnictwem Litwinowa.

Do paktu przyłączyła się Mała Ententa, a nie jest wykluczone, że takie i inne jeszcze państwa umowę tę podpiszą.

Pakt ten niewątpliwie wzmacnia szanse pokoju i każdy polski rząd podpisałby w tych warunkach tę umowę.

Jeżeli chodzi o sanację, to pakt kładzie kres jej polityce „federacyjnej" na kresach, co niewątpliwie przyczyni się do znacznego uspokojenia naszych stosunków z Rosją.

Pakt ten likwiduje kwestję besarabską, a tem samem przekreśla nieporozumienia pomiędzy Rosją a Rumunją, co dla nas, jej sprzymierzeńca, ma nie małe znaczenie.

Prasa sanacyjna przedstawia „pakt wschodni" nieomal jako zbawienie świata. Tak dobrze jeszcze nie jest i w tym entuzjazmie części prasy polskiej jest sporo przesady.

Rosji pakt ten był potrzebny wobec napiętych stosunków na Wschodzie; pakt ten jest wielkim jej sukcesem i świadczy niewątpliwie o wzroście jej powagi w życiu międzynarodowem. Pozatem pakt zabezpiecza Rosję na Zachodzie na wypadek wojny z Japonją, na którą się zanosi i do której dojdzie wcześniej czy później.

Twórcą paktu nie jest zresztą ani Turcja, ani nawet Polska, lecz Rosja, ta Rosja bolszewicka, która w życiu nie uznaje zasady dobra, lecz tylko użyteczności, nie można od niej się spodziewać jakiejś bezinteresowności wyjątkowej. Dobrze, że umowa doszła do skutku, ale nie trzeba przesady, w oświetleniu sprawy.

POROZUMIENIE RUMUŃSKO-SOWIECKIE.

Tajny protokół w sprawie Besarabji.

Korespondent PAT dowiaduje się, że w sobotę, w przeddzień podpisania konwencji regjonalnej pomiędzy **Litwinowem i Tituiescu ustalony został tajny protokół określający sanowisko obu zainteresowanych rządów w sprawie Besarabji.**

Z prasy ludowej.

Czego chłopom potrzeba?

DZIAŁALNOŚCI IDZIE CZAS!
„TU MAMY MARNYCH WYRZEC SIĘ PRZESTRACHÓW".

W artykule **„O czem chłopi wiedzieć powinni"**, sędziwy działacz ludowy **Tomasz Nocznicki**, analizuje położenie ludu polskiego i stwierdza, że idziemy ku uwstecznieniu, ku przepaści i z żalem konstatuje, że w dążeniu tem czynników wrogich ludowi inteligencja polska haniebną odgrywa rolę.

Oto główne myśli artykułu, wskazujące na sedno zagadnienia:

„I jeszcze muszę powiedzieć, że inteligencja w tym dążeniu ku uwstecznieniu czyli ku przepaści, w ogromnej swojej większości odgrywa rolę wprost haniebną. Inteligencja pracująca poszła w większości swojej na służbę wstecznictwa, nie pomna tego, że podcięła gałąź, na której sama siedziała.

A że tak jest toć przecież sami widzą. A że tak jest to, czy im nie przychodzi na myśl, że niedługo i oni staną się, a i już się stają zbędnymi, niepotrzebnymi, powtarzam: Inteligencja, w ogromnej swojej większości stała się przedsiębiorstwem **pogrzebowem i grabarzami rozbudowy demokracji i wychowania oraz organizowania ludu.**

Tak, chłop powinien wiedzieć te sprawy, bo one jego dotyczą. Zaciążą one na jego przyszłości, bowiem lud jest stale pomawiany i spotwarzany, o różne zbrodnie i przestępstwa, których nie popełnił. Ludowi zarzuca się prostactwo, a **przecież nikt go nie cywilizował**, i nie uczył, bo oświata ludu to **„siekiera"**. Oskarża się lud o brak patrjotyzmu, a przez wieki całe obrzydzało mu się ojczyznę, w której zepchnęło się lud na samo dno niedoli.

A cóż na to lud? Prawda, że stworzył jedno stronnictwo, i to już jest coś. Ale bracia moi, to jest zamało, zamało. Potrzeba, nietylko wielkiej gromady, ale potrzeba mądrej gromady. Potrzeba rozumu, potrzeba umieć szerzyć swoje idee i mieć je wyraźne. Także potrzeba prasy, mądrej, rzeczowej, obrończej, a i uczącej, krzepiącej, spajającej. Czy ją mamy? Zaczątki zaledwie. A książki? Jakie lud czyta? Przecież cała prawie literatura to dzieła szlacheckiej twórczości za wyjątkiem jednego Żeromskiego, no i potrosze Struga. A przecież i Żeromski w „Wiernej rzece" napisał to, czego on zwłaszcza pisać był nie powinien, jako że zadobrze znał przyczyny. A oto młody pisarz **Leon Kruczkowski** napisał powieść **„Kordjan i cham"** powieść taką, jakiej dotąd nie znały dzieje literatury polskiej. Ta powieść powinna być wydana jak najtaniej przez Stron. Ludowe i tak rozpowszechniona, ażeby dotarła **pod każdą chłopską strzechę.** Większe ona zrobi wrażenie, niż nawet tysiące wieców.

Chłopi muszą wiedzieć, że toczy się proces historyczny, proces, pomiędzy szlachetczyzną i ludem. Szlachetczyzna pochwyciła władzę i chce uzasadnić swoją rację, plując nam w twarz nadobnymi dziejami **„Mateusza Bigdy"**. Czyta te książki **„inteligencja"** i nabiera do chłopów pogardy. Ob. **A. Solarz** w „Wiciach" nazwał te sprawy należycie. Mamy gromadę **6.000** kół **120.000 członków**, a tysiące kół **„Wiciowych"** są i domy ludowe tu i ówdzie. A czy są zbiorowemi funduszami zakładane bibljoteki? I czy dobór książek w nich jest odpowiedni?

Tak moi drodzy i Wy na dole i Wy bracia od góry. Trzeba pamiętać, i trzeba wiedzieć — **działalności idzie czas.** A na krawędzi tego czasu trzeba sobie powiedzieć, że: **„Tu mamy marnych wyrzec się przestrachów."** A to, co marne, to niechaj w nas zginie, bo się zbliżamy do przyszłości progów, aby ratować tłumy niezliczone, światła, wolności zdawna pozbawione".

Tak pisał wielki Dante, wieszcz Italji, blisko 700 lat temu i to Wam powtarzam".

TOMASZ NOCZNICKI.

—oOo—

CZEGO SIĘ WIEŚ NAUCZYŁA?

Pisze o tem „Ziel. Sztandar" w artykule „Złudne rachuby":

„Że straszliwa katastrofa gospodarcza, którą przeżywa wieś, że nieopisana nędza i rozpacz są **jednym z czynników, które poruszają w obecnym momencie masę chłopską,** to nie ulega wątpliwości. **Ale nie jest to motor jedyny!** Wieś dużo nauczyła się w ostatnich latach dzięki sanacji i nauki te nieprędko zapomni. Chłopi zdają sobie doskonale sprawę z tego, że **nieszczęścia zaczęły się na nich walić z tą chwilą, kiedy zostali pozbawieni wszelkiego wpływu na politykę państwa.** Zrozumieli dwie rzeczy:

1) **że liczyć należy nie na „cudowną rękę opatrznościowych mężów", ani na łaskę dyktatorów, lecz na siebie samych i własne swoje siły;**

2) **że masa chłopska może wywierać wpływ na politykę państwa, między innemi i na politykę gospodarczą, tylko za pośrednictwem Sejmu, pochodzącego z uczciwych i bezstronnych wyborów i wyposażonego w pełne prawa ustawodawcze i kontrolne.**

Wieś zrozumiała, czem jest dla niej ustrój demokratyczno-parlamentarny!"

DR KAZIMIERZ SKOWROŃSKI.

Powstanie Zaliwskiego — rok 1833 w Kolbuszowej.

Kartka z dziejów wsi.

(Dokończenie).

Z końcem sierpnia 1831 roku do Weryni nadszedł z Węgier na ręce Tyszkiewiczów duży transport broni dla powstańców w zaborze rosyjskim. Pod nieobecność hrabstwa przyjęli go, składając „tymczasem" w spichrzu gumienny Marcin Kuśmider, starzec z ósmym krzyżykiem na karku i pisarz dworski Sawicki (ekonom Baczyński chorował) przy pomocy włościan z Weryni Ign. Maczyńskiego, Tomka Imiely, Staszka Kuliga i Marc. Starca. Ze spichrza przeniesiono broń po powrocie hrabiny we wrześniu do gumien i ukryto w zbożu. Wzięcie Warszawy i rychły upadek listopadowego powstania nie pozwoliły przewieźć jej do Królestwa. Została na lepsze czasy do partyzantki Zaliwskiego. Co z niej zbywało, a było tego jeszcze sporo, wiosną, na krótko przed rewizją von Czwika zakopali Kuśmider z leśniczym Kobylskim i Tomkiem Dekutowskim w ziemię, splacheć pola nad magazynem broni obsiewając prosem. Część jego z końcem lipca na kilku wozach nocą uwiózł Fran. Wiesiołowski z Wojsławia z patrjotami z Mieleckiego w Tarnowskie. Resztę uchroniło przed czujnem okiem władz austrjackich dojrzewające proso, gdy na skutek donosu komisarza z Kolbuszowej, Powidowskiego o magazynach w Kolbuszowej, Zbydniowie i Rozwadowie, Gubernjum dekretem z 20-go sierpnia L. 988/ggg. nakazało ponowną rewizję w Kolbuszowej i Weryni, odbytą znów przez Czwika w asystencji wojska.

Donosy i wieści anonimowe, szerzone ajencją Marysi nie ustawały jednak, wobec czego sam radca tajny, becirkshauptmann z Rzeszowa Ludwik von Nemethy, wrząc sprawiedliwym gniewem, osobiście stanął na czele trzeciej ekspedycji karnej na Kolbuszowę i Werynię. 14 i 15 października tegoż roku, brzemiennego w rewizje. Jemu też przypadła w udziale naoczna dań po magazynie broni wśród zżętego prosa. Nocą bowiem 5 na 6 września, po raz drugi młodzi patrjoci z Wiesiołowskim wywieźli całą resztę broni w kierunku Cmolas. Dla ukrecenia głowy strzydze kolbuszowskiej, która kradła sen zasłużony z oczu władz, radca von Nemethy dla świętego spokoju 15 października zaraportował, że cały ów transport wraz z wozami i końmi powstańcy wrzucili do Wisły.

A tu na dobitek złego, nikogo nie było można powieźć w triumfie w kajdankach przed kratki. Wincenty Tyszkiewicz, naczelnik organizacji, był już w Saksonji, Jerzemu, prócz Minderwertigkeit Vaterlandsgefüls, nie można było nic więcej zarzucić, po Kuśmiderze ani ślad nie pozostał, a Baczyński leżał w Kolbuszowej na cmentarzu, obojętny na gniew swego monarchy.

A wieści nie ustawały. Owszem, przybierały na sile i wadze. Oto, jak doniósł posłusznie władzy Leopold von Orzechowsky, wierząc na słowo wydalonemu kucharzowi hrabskiemu, Dawidowiczowi, w Kolbuszowej i Weryni miało przebywać kilkuset powstańców po domach stodołach i strychach, we dworze, mieście i na wsi, ćwiczę się w wojennych obrotach i oczekując na hasło do boju od Wincentego i Jerzego Tyszkiewiczów, który wraz z Kiszakiewiczem Marc., mandatarjuszem kolbuszowskim gotowali „chłopską ruchawkę".

Tego nie można było puścić płazem. Gubernjum więc i sąd apelacyjny lwowski pismem z 16 grudnia 1833 r. L. 20538, deleguje specjalną komisję w Rzeszowskie dla zebrania danych do karnego śledztwa przeciw Tyszkiewiczom i mieszkańcom Kolbuszowej i Weryni. Naprożno. Rewizje nie ustępowały, co do wyników, trzem poprzednim, von Czwika, i von Nemethy'ego. Z zeznań wydobywanych z podejrzanych sług dworskich i włościan z całą surowością prawa (Wojciech Rębisz z Woli Ramiszowskiej, który miał z polecenia hr. Wincentego szyć sukmany powstań-

Wiadomości ze świata.

Światowa konferencja gospodarcza w agonji.

Przedstawiciele 66 państw reprezentowanych na Światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie, nie mogą znaleźć wspólnego języka, konferencja dogorywa i prawdopodobnie się rozejdzie bez ustalenia jakiegokolwiek planu w zakresie najżywotniejszych spraw gospodarczych i finansowych.

DWA OBOZY.

Nikt nie chce wziąć odpowiedzialności na siebie za rozbicie konferencji i dlatego konferencja jeszcze obraduje. Widać jednak wyraźnie dwa ugrupowania na tle najważniejszego problemu konferencji t. j. sprawy walutowej. Państwa stojące na gruncie parytetu złota żądają od Ameryki i Anglji ustabilizowania waluty. Na to Ameryka odpowiedziała wręcz odmównie, powodując ostre wystąpienie Francji i państw stojących przy parytecie złota. Oczekiwano na drugą deklarację Roosevelta, ale i ta nie przyniosła nic nowego. Roosevelt w niej stwierdza jasno i wyraźnie, **że nie widzi żadnego pożytku w przeprowadzeniu stabilizacji walut, któraby była tylko czasową.** Czasowa stabilizacja waluty byłaby sztuczna i nierealna i stałaby na przeszkodzie realizacji istotnych zadań polityki wewnętrznej. Jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone, to Roosevelt uważa za najważniejsze zadanie polityki wewnętrznej utrzymanie odpowiedniego poziomu cen przez zmianę wartości dolara.

Wobec tego nieprzejednanego stanowiska Ameryki konferencja stanęła na martwym punkcie i jej rozbicie jest tylko kwestją czasu.

DRAMATYCZNE POSIEDZENIE KOMISJI MONETARNEJ.

Starcie obu obozów nastąpiło na komisji monetarnej. Po ostrej dyskusji nastąpiło głosowanie. **Holandja, Szwajcarja, Austrja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Belgja, Polska, Niemcy, Jugosławja, Włochy Bułgarja i Litwa** wypowiedziały się po stronie wniosku rumuńsko-francuskiego.

Zaś **Indje, Portugalja, Norwegja,** Szwecja, Danja, **Argentyna, Australja, Ekwador i Japonja** wypowiedziały się za wnioskiem Chamberlaina.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący poddał wniosek kanclerza Chamberlaina jako najdalej idący pod głosowanie. Wniosek ten został przyjęty 25-ma głosami przeciwko 15-tu.

Rezultat tego głosowania wywołał wielkie przygnębienie wśród państw złotego bloku. Rezultat wskazuje na to, **że państwa europejskie zostały w istocie rzeczy zmajoryzowane,** albowiem wśród **15 państw głosujących przeciwko** wnioskowi Chamberlaina, **były tylko same państwa europejskie reprezentujące właściwy kontynent Europy,** gdy po tamtej stronie Europy były tylko państwa skandynawskie Wielka Brytanja i Portugalja, a więc państwa, będące już raczej na marginesie Europy.

Tej sytuacji na konferencji towarzyszyła dziś szalona fluktuacja dolara, który od 4.50 spadł o 24 centów do 4.74 za 1 funt szterling, znajdując się w ten sposób blisko dawnego parytetu z funtem.

Równocześnie na giełdzie londyńskiej Amerykanie zaczęli gwałtownie skupywać rozmaite akcje przemysłowe i wywołali zwyżkę kursów.

KU CZEMU ŚWIAT IDZIE?

Rezutaty konferencji wyraźnie wskazują że prawie cała Europa stanęła w konflikcie z Ameryką. Różne poważne głosy wskazują na tendencję Ameryki odsunięcia się od Europy zubożałej i rozbitej. Uwagę Ameryki według tych głosów absorbuje Ocean Spokojny, zwłaszcza wschodnia Azja i Rosja. Rosja Sowiecka zabiega podobno w Ameryce o pożyczkę 100 miljonów dolarów na cele gospodarcze i jeszcze w roku bieżącym spodziewane jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami. Inflacja dolara przyniosła dotąd zadłużonemu rolnictwu amerykańskiemu zmniejszenie długów. Jest to niewątpliwie dodatnia strona eksperymentu amerykańskiego.

JAK ODPOWIE NA TO EUROPA?

Zapewne wojną walutową i jeszcze szczególniejszem odcięciem się od rynków zamorskich. Wywołałoby to dalszą deflację, czyli jeszcze większe zmniejszenie ilości pieniędzy na rynkach wewnętrznych państw europejskich. Ciemna przyszłość czeka Europę!

---

com, dwakroć szedł przez rózgi, lecz się nie przyznał) nie można było wyłowić pożądanego oskarżenia. W czasie prób tych nie znalazł się zdrajca. Uwierzył tu lud ślepo w Zaliwskiego, który na ludzie chciał nową Polskę budować i poparł, choć może tylko biernie, choć nie mniej ofiarnie, jego powstanie. Przyczyniło się do tego i większe wyrobienie patrjotyczne i mieszczan i włościan, datujące się od czasów konfederacji barskiej, do której Marcin Lubomirski z dóbr swych kolbuszowskich powiódł trzystu ludzi, wyrobienie które każe im w roku 1863 pilnować kilka tygodni w Trześni obozu Czachowskiego przed oczyma austrjackich żandarmów.

W marcu jeszcze 1834 roku piąta już komisja, przybywszy nagle, poddała Kolbuszową z Werynią rewizji. Bez rezultatu. Czas wreszcie, ojciec wszelkiej niepamięci ukoił rozsierdzone na te okolice władze austrjackie. Ulgę zapewne niemałą przyniósł im wyrok z 25 lutego 1837 roku.

A w lesie koło Cmolasu odgrzebali raz w 1874 roku parobczaki: Jadach, Mytych, Skowron i inni z Kolbuszowej Dolnej skład broni, zagrzebując go napowrót — i w księdze uposażeń parafji Cmolaskiej ówczesny pleban dziwnie uparcie wpisywał dla użytku władz kilkakroć wzmiankę, że w lesie Cmolaskim za jego czasów grzebano szarańczę. Trzeba mu wierzyć. Święta osoba!

———oOo———

Kocioł niemiecki.

Unieważnienie mandatów socjalistycznych.

Po rozwiązaniu partji socjalistycznej i samobójstwie Centrum, Bawarskiej Partji Ludowej itd. hitlerowcy zostali sami. Mandaty socjalistów unieważniono, jako partji zakazanej i pozostawiono je bez obsady. Wszystko to dokonano na podstawie doraźnie ogłoszonego dekretu.

BICIE ŻYDÓW.

Bicie żydów nie ustało. W ostatnich dniach w zachodnich Niemczech zdarzyły się ponownie dwa wypadki pobicia żydów, polskich obywateli. W obu wypadkach konsul polski w Essen interwenjował u władz niemieckich.

Z Berlina donoszą o aresztowaniu 30 lekarzy żydowskich.

ZBROJENIA POWIETRZNE NIEMIEC.

„N. Y. Times“ ogłasza depeszę swego korespondenta londyńskiego, który donosi, że **decyzja Niemiec osiągnięcia równości zbrojeń z sąsiadami wyraża się już faktami.** Według informacyj uzyskanych z miarodajnego źródła w Londynie, ostatnie wysiłki Niemiec w dziedzinie wojskowej zmierzają do rozbudowy floty powietrznej. Dążenia przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono **śmieszną bajkę o rajdzie lotniczym na Berlin,** w czasie którego miano rozrzucać złośliwe odezwy, których nikt nie widział.

OSTRZEŻENIE WYBITNEGO POLITYKA FRANCUSKIEGO POD ADRESEM POLSKI.

Były zastępca premjera w rządzie Tardieu Paul Reynaud miał rozmowę z korespondentem „Kurjera Warszawskiego“, w której oświadczył że Polska powinna śledzić wypadki w Niemczech, zwłaszcza po podpisaniu Paktu Czterech.

Niemcy opracowały czteroletni plan autarchji (samowystarczalność) gospodarczej. Otóż zdaniem Paul Reynaud'a — głównem zadaniem planu tego **jest przygotowanie wojny, na co właśnie potrzeba Hitlerowi trzech do czterech lat.** Wówczas Hitler oświadczy: uczyniłem wszystko co mogłem, żeby utrzymać pokój, ale jeżeli i teraz słuszne żądania Niemiec nie zostaną uwzględnione, zmuszony będę przystąpić do realizacji ich drogą siły.

Zdaniem Paul Reynaud'a pierwszym objektem rewindykacyj hitlerowskich są ziemie polskie i dopiero po rozbiciu Polski Hitler wyruszy przeciwko państwom bałtyckim i Sowietom, których terytorja uważa za naturalne tereny kolonizacji niemieckiej.

Paul Reynaud jest najgłębiej przekonany, iż dyplomacja hitlerowska będzie dążyła do ciągłego pogarszania stosunków polsko-sowieckich i odosobnienia dwóch tych państw tak żeby móc łatwiej je pokonać.

Ze względu na olbrzymi autorytet Paul Reynaud'a w francuskim świecie politycznym, w którym odgrywa rolę jako wódz stronnictwa centrowego „Groupe du centre Republicain“, oświadczenie jego złożone korespondentowi „Kurjera“ w przededniu dyskusji nad ratyfikacją paktu rzymskiego, nabiera szczególnego znaczenia.

3.000 SOCJALISTÓW W WIĘZIENIU.

Wychodzący w Pradze organ socjalistów niemieckich „Neuer Vorwärts“ oblicza, że w ostatnich tygodniach w Niemczech aresztowano **ponad 3 tysiące działaczy socjalistycznych.** W Hamburgu dokonano wśród socjalistów według doniesień prasowych 200 aresztowań, w Makdeburgu 200, w Dreźnie 150, w Seuftenberg 265, we Frankfurcie nad Menem 50, w Essen 26, w Bremie 20 itd.

NA WĘGRZECH NASTĄPIŁO OTRZEŹWIENIE.

Przewodniczący partji chrześcijańsko-gospodarczej n. Węgrzech **hr. Jan Vishy** zapowiedział na zgromadzeniu wyborczem **ostrą opozycję** przeciw regimowi Gömbösa, uważając berlińską podróż premjera Gömbösa **za igranie z ogniem.** Hr. Vishy oświadczył, że o wiele słuszniej byłoby ze strony premjera węgierskiego silnie popierać Austrję w jej walce obronnej przeciwko hitleryzmowi.

Także inni poważni politycy węgierscy patrzą sceptycznie na flirty premjera węgierskiego z Berlinem.

JAK KRÓL RUMUŃSKI CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI?

Król rumuński Karol zwiedzał fabrykę broni w miejscowości Cluj. W towarzystwie premjera Vajdy Voivody i ministra wojny Samsonovica wchodził właśnie na teren fabryczny, gdy jakiś żołnierz zaczął strzelać z nowego modelu karabinu maszynowego, który skierował akuratnie w stronę przybywających gości. Pewien oficer, zorjentowawszy się w grozie sytuacji, rzucił się natychmiast i odwrócił w przeciwną stronę karabin maszynowy. Tymczasem jednak pierwsze wystrzelone kule przeszły dosłownie „o włos“ od władcy Rumunji.

Nieopatrznego żołnierza natychmiast aresztowano.

NĘDZA BEZROBOTNYCH POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Pracujący na terenie Krakowa Komitet Pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji donosi o wielkiej niedoli Polaków, mieszkających na terenie Śląska Czeskiego. I tak naprzykład na terenie samej Morawskiej Ostrawy jest w chwili obecnej ponad 200 bezrobotnych rodzin polskich. Polskie rodziny bezrobotne znajdują się w skrajnej nędzy. Społeczeństwo polskie powinnoby, w miarę możności, wspomóc naszych rodaków zagranicą. Ewentualne składki należy kierować do Komitetu Pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji (Kraków, ul. św. Anny 5).

Na zachodzie -- nic nowego.

Zgodnie z poręczoną art. 105 Konstytucji wolnością prasy i zakazem wprowadzenia cenzury, dzienniki okazują coraz więcej miejsc pustych. Zupełnie słusznie. Jest bezrobocie — w ten sposób domaga się przemysłowi drukarskiemu, spożycie papieru drukarskiego jest większe i przemysł papierniczy ma lepsze widoki rozwoju. Dzieją się rzeczy ciekawe. Jedne dzienniki atakują, drugie milczeć muszą, bo odpowiedzieć nawet przeciwnikowi politycznemu nie wolno. Niech się jednak nie zdaje tym, co odpowiedzi nie dostali, że zwyciężyli. To Pyrrhusowe zwycięstwo — czasem milczenie, milczenie z pogardy dla niecnych metod walki jest też odpowiedzią. Niech więc te dzienniki, na których właścicielach można tak, jak na laku po jego rozgrzaniu wycisnąć każdą pieczątkę (zwłaszcza codzienne i ilustrowane) tę odpowiedź przyjmą do wiadomości.

Wedle wiadomości z dzienników „na zachodzie nic nowego“... Przypominają się czasy, w których dzienniki zamieszczały „opowieści von Hoefera z muzyką Conrada Hoetzendorfa, jak: „Lwów trzymamy jeszcze w naszym ręku“, „jest pogodnie i ciepło“ (wiadomość z pod Kraśnika). Tak i teraz... Nie było nic. Jest spokój — wszyscy zadowoleni.

Ale przecież czytelnik chce coś przeczytać, chce mieć jakieś wiadomości. Co ma czynić?

Niech czyta „Monitora“ — dział urzędowych ogłoszeń — tam są rzetelnie prawdziwe wiadomości o licytacjach.

———ooOoo———

Armja emerytów w Polsce

Według urzędowych obliczeń, skarb państwa wypłacał emerytury w r. 1931 — **70.007** osobom, zaś w roku następnym liczba ta podniosła się **o dalszych 5 tysięcy.** Liczba emerytów cywilnych wzrosła w latach 1930-1932 o 23%, wojskowych o 35%.

Wydatki państwa na emerytury wynosiły: w roku 1930-31 — 161 milj. zł., w r. 1931-32 — 156 milj. zł., w r. 1932-33 — 162 milj. zł.

Mimo więc obniżki płac emerytalnych, wydatki na utrzymanie tej armji ze względu na jej powiększenie, wzrosły.

——o§o——

Listy ze wsi.

Przed paru dniami, wracając z miasta, spotkałem po drodze znajomego Pana. Po zamienieniu z nim kilku słów na temat straszNej nędzy na wsi, odezwałem się do owego Pana w te słowa. Proszę Pana, jestem przekonany, że tylko Witos jest w możności nas uratować przez objęcie rządu w Państwie.

Na te słowa, rozmówca mój oburzył się niesłychanie i gestykulując rękami wołał: „Nie Panie — jeszcze nie jest tak źle, żeby cham nami rządził".

Zaswędziała mię dłoń i gdyby nie starszy wiek owego Pana, byłby on na własnej gębie poznał siłę chamskiej ręki.

Rzecz nie do wiary.

Kiepski ta trochę byłem — ale że ta do kościoła mam nie daleko, wybrałem się z sąsiadami na nabożeństwo. Zamyślony słucham, ksiądz czyta słowa Ewangelji świętej „A na Tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zdobędą go". Przypomniała mi się moja rozmowa z owym Panem. Mój Boże, myślę sobie. To Chrystus Pan, najdoskonalsza istota, mając tyle znakomitych uczonych mężów pod ręką, żadnego z nich nie wybrał sobie na Swego następcę, lecz wybrał sobie swoim następcą, na którym miał oprzeć Kościół swój, biednego chama, rybaka z Galileji, a oddając Mu klucze Królestwa niebieskiego, uczynił go włodarzem.

I ten biedny cham z Galileji nie zawiódł nadziei Swego mocodawcy. Dzielnie i mężnie prowadził powierzony Jego opiece Kościół Boży. I choć przeciw Kościołowi temu, wszystkie złe moce się zbuntowały choć chrześcijanie padali jak snopy za wiarę świętą, wiernych Kościołowi nie tylko nie ubywało, lecz przybywało, coraz więcej. I kościół ten pod opieką tego biednego klucznika niebieskiego z Galilei trwa po dziś dzień i trwać będzie po wieczne czasy i żadne moce piekielne nie zdobędą go.

Bracia chłopi!

Jakże znakomite porównanie powyższego do czasów i wypadków współczesnych.

Po kilkuletnich krwawych zmaganiach, powstała do życia po półtorawiekowej niewoli Ojczyzna nasza. Powstała przeorana wszerz i wzdłuż rowami strzeleckiemi, lud polski poczuł się odrazu gospodarzem na swej polskiej ziemi i, zakasawszy rękawy, zabrał się do Jej odbudowy. Chłodno i głodno, lecz w słusznem przekonaniu będąc, że pracuje jako gospodarz u siebie, pracował z zaparciem siebie, z uczuciem pewnej dumy. I szła mu ta praca. Tam, gdzie tylko kominy sterczały po zwalonych domach, powstały nowe osiedla, rosła siła Państwa, bo rósł w sile chłop polski. Szczęśliwy się poczuł lud polski, kiedy na jego czele stanął chłop Wincenty Witos. Podczas pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wszedł ten chłop do tego Sejmu, aby tam radzić nad dalszym sposobem odbudowy Ojczyzny, by bronić interesów chłopskich. I nie zawiódł się chłop polski na nim.

Przyszedł rok 1920, a z nim wielka wojna z Bolszewją, widmo ponownej utraty naszej wolności. Mędrcy i uczeni radzą w Stolicy, siłą się na coraz to nowe projekty obrony Państwa. Witos ten skromny chłop, żeto był czas żniw, uprawiał czarną ziemię w Wierzchosławicach. Lecz kiedy już front przerwany został, a wróg zaglądał do bram Stolicy, uczeni i mędrcy wysyłają auto wprost z Warszawy do Wierzchosławic po Wincentego Witosa, po tego biednego chłopa, którego do wideł i gnoju odsyłano. Nie wezwano tam uczonych i mędrców, których przecież tylu pod ręką miano, lecz po tego maluczkiego rybaka z Galilei posłano, bo tego domagał się Naród, nie lud, lecz Naród cały o powołanie Witosa do Rządu wołał.

Poszedł ten biedny chłop z chłopa, chluba ludu polskiego, do stolicy, objął rządy Państwem w tak niebezpiecznej chwili, kiedy już prawie wszyscy stolicę opuścili. Objąwszy rządy, przemówił do Narodu, przemówił do ludu polskiego, jego zrozumiałym językiem i lud go i naród cały zrozumiał, poszedł i zwyciężył. Kiedy niebezpieczeństwo minęło, odszedł ten skromny chłop, zostawiając zaszczyty dla innych. Jakże piękną kartą zapisał się Witos w historji chłopów polskich.

Bracia chłopi!

Witos, ta duma ludu polskiego, nie jest dziś prywatną jednostką w państwie. Witos jest własnością całego ludu polskiego. Jakże straszną wobec tego krzywdę wyrządził ów mój rozmówca nietylko jemu Wincentemu Witosowi, lecz nam wszystkim chłopom, całemu ludowi polskiemu.

W chwili niebezpieczeństwa wołają. Witosie ratuj, a kiedy niebezpieczeństwo minie, Witosie do wideł i gnoju, boś cham.

Bracia chłopi! My na to postępowanie z politowanie tylko patrzeć winniśmy. Oni bowiem mają oczy i nie widzą, mają uszy i nie słyszą, nie chcą widzieć ani słyszeć wypadków chwili obecnej, są zasklepieni w swych pojęciach.

Lecz siła ludu polskiego już na szczęście jest za wielka, abyśmy takie gdakanie tępych mózgów brali do głowy. Siła ruchu ludowego przejdzie nad nimi. Już widać blask jutrzenki wolności naszej.

Gęstek Józef z Rudawy.

———oOo———

Zbrojny opór obszarnika przeciw egzekucji.

Do wsi Wierzchowice w pow. olkuskim przybył do majątku Wład. Ślizowskiego sekwestrator urzędu skarbowego z Olkusza p. Tylec w towarzystwie posterunkowego w celu zabrani koni za podatek.

Właściciel majątku wyszedł na spotkanie sekwestratora w towarzystwie brata swego Stanisława i kilku fornali i oświadczył, że koni nie pozwoli zabrać. Wówczas sekwestrator zawezwał pomocy policji z pobliskiego posterunku.

Ślizowski zabrał służbę dworską, którą uzbroił w drągi i cepy, a sam, uzbrojony w rewolwer, stanął na jej czele, mówiąc, że będzie strzelał do każdego, ktokolwiek przybliży się do stajni. Mimo tego ostrzeżenia sekwestrator podszedł do stajni, a wówczas jeden z fornali uderzył go drągiem w głowę.

Ślizowski z przygotowanym do strzału rewolwerem groził, że położy wszystkich trupem i nie pozwoli sobie zabrać koni.

Nie pomogły perswazje, a sytuacja z każdą chwilą stawała się groźniejsza. Nie wiadomo, do czegoby doszło, gdyby nie to, że egzekutor postanowił zaniechać sekwestru. Sprawa znajdzie swój bieg dalszy w sądzie.

———ooOoo———

Kontrybucja komisarza gminy Usawi.

W gminie Usawi wytłukli jacyś nieznani sprawcy szyby w oknach dwóch sanatorów. Komisarz gminy oświadczył, że okna te zostaną naprawione na koszt gminy.

Na zasadzie jakiego przepisu panie komisarzu? Tylko podczas wojny wolno nakładać kontrybucję na wsie, czy miasta, w czasie pokoju nie wolno za przewinę jednostki karać ogółu. Jest obowiązkiem policji wyśledzić sprawców, donieść sądowi, który wymierzy zasłużoną karę i przyzna poszkodowanym odszkodowanie, gmina jako taka nie ma obowiązku wynagradzania szkody, bo jej nie wyrządziła — a jeśli komisarz gminy z funduszów gminnych sprawi okna, w takim razie wniesiemy zażalenie do władz administracyjnych, a gdy to nie pomoże, udamy się do Trybunału Administracyjnego i wygramy, bo sprawa jest jasna, słuszność i prawo po naszej stronie.

Jeden z wielu

———oOo———

Czy wolno bić?

Nawet zwierząt bić nie wolno, istnieje ustawa, zabraniająca znęcania się nad zwierzętami.

W dawnych kodeksach karnych istniała kara chłosty, która jednak kilkadziesiąt lat temu została zniesiona.

Nawet zbrodniarzy, zasądzonych na ciężkie, dożywotne więzienie, nie wolno bić. Co ma robić obywatel pobity?

Jeśli są znaki na ciele, rany, złamania, sińce, albo wewnętrzne uszkodzenia, należy iść do lekarza, dać się zbadać i zażądać świadectwa lekarskiego, oraz podać nazwisko bijącego.

Jeśli nie zna się nazwiska bijącego, niema pieniędzy na lekarza, a lekarz za darmo nie chce zdadać, trzeba przynajmniej sąsiadom okazać znaki i spisać, gdzie, kiedy i przez kogo nastąpiło pobicie. Oczywiście trzeba podawać fakta prawdziwe, stwierdzone.

———oOo———

„Lud Katolicki" w żydowskiej drukarni.

Hasłem Ludu Katolickiego — Katolicka Polska. Na wstępie każdego numeru pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

To arcykatolickie pisemko przeniósł ks. poseł Czuj do Brzeska i drukuje je w żydowskiej drukarni, chcąc w ten sposób nawrócić drukarza i jego współpracowników na wiarę chrześcijańską. Drukując pozdrowienie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" uchyla drukarz niezawodnie jarmułki, a czytając ewangelje na niedziele i święta, niezadługo poprosi o chrzest księdza Czuja.

Co za niezrównany misjonarz z tego ks. Czuja!

———oOo———

Skutki nieposłuszeństwą.

Padł strach na tych, co zostali zasądzeni za różne wykroczenia, a kary dotąd nie odbyli.

Między innymi miał odsiadywać 1 miesiąc aresztu za zastawianie sideł na zające, niejaki Adamski, młody 21 letni chłopak.

Widząc policjantów chciał uciec w pola

Policjanci zawołali stój, a ponieważ nie usłuchał wezwania, dali za nim strzały, dwa celne, śmiertelne. W dniu 3. 7. odbył się pogrzeb w Brzesku, przy udziale rodziny i kobiet, bo chłopów zawracano z drogi.

———oOo———

Kazanie ks. Czuja do pustych ław.

W dniu 29. 7. wygłosił kazanie w kościele parafjalnym w Brzesku poseł ks. Czuj.

Mówił o święcie morza, że się nie boimy Hitlera, bo cały naród stoi przy marsz. Piłsudskim, oprócz chłopów, kórych nazwał „złotousty" kaznodzieja **zbuntowanem chamstwem**.

Słysząc te miłością bliźniego przepojone słowa, chamy, zebrane w kościele istotnie zbuntowały się, opuściły kościół, zostawiając ks. Czuja z garstką dewotek i starych, przygłuchłych dziadków.

Posłując tak długo, zapomniał „nasz rodak" z Borzęcina, z pod słomianej strzechy, że Chrystus najwięcej oburzał się na tych, co z domu modlitwy robią jaskinię zbójców.

„Zbuntowany cham".

———ooOoo———

Tedy Jezus mówił do rzeszy:

„Na stolicy mojżeszowej usiedli doktorowie i faryzeusze, którzy wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą je na ramiona ludzkie, a palcem nie chcą ich ruszyć. Miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach pierwsze stolice w bożnicach.

Biada wam doktorowie i faryzeuszowie obłudnicy, iż dajecie dziesięcinę z mięty i z anyżu i z kminku, a opuściliście, co ważniejszego jest w zakonie: sąd i miłosierdzie i wiarę.

Obłudnicy oczyszczacie, co jest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa i plugastwa. Wężowie, rodzaju jaszczurczy, jakoż uciecze̜cie przed sądem piekła?

25-lecie Strzelca.

W obecności prawie całej elity sanacyjnej odbył się w Poznaniu w dniu 9-go lipca tegoroczny zjazd delegatów „Strzelca". Ze sprawozdania dowiadujemy się, że specjalną troską otoczono prace świetlicowe. 90 proc. oddziałów posiada własne świetlice, rozporządzające **8.000 bibljotek ze 150.000 tomów**. Poza tem istnieją teatry amatorskie, chóry i orkiestry. Prowadzi się szkolenie kadr instruktorskich.

W ubiegłym roku wyszło **120 instruktorów oficerów i 5.000 instruktorów podoficerów**. W jesieni br. otwiera się w Warszawie **specjalny instytut wyszkoleniowy**. Powołano do życia centralny instytut wydawniczy. Dla zamanifestowania roku jubileuszowego. Związek strzelecki urządził konkurs pracy. W bież. roku wybudowana zostanie w Warszawie kryta strzelnica im. marsz. Piłsudskiego.

Dla członków-rolników urządzono przysposobienie rolnicze. Strzelczyń liczy Związek obecnie 18.000. Od roku ubiegłego liczba strzelczyń wzrosła o 6.000 osób.

Niewątpliwie szeroka działalność. Wszystko to dzieje się przeważnie środkami Skarbu Państwa. Chłopi doskonale wiedzą, co reprezentuje Strzelec, dlatego też ich ustosunkowanie do Strzelca na długo zostanie negatywne.

———oOo———

Nowy senat gdański kroczy śladami Hitlera.

Senat gdański ogłosił ustawę zaostrzającą sankcje karne w prawie prasowem, oraz w prawie o zgromadzeniach. Rozporządzenie gdańskie wzorowane jest na analogicznych rozporządzeniach niemieckich, w niektórych jednak wypadkach idzie jeszcze dalej. Charakterystyczne są owe postanowienia, które przewidują kary nietylko na tych, którzy szkodzą interesom wolnego miasta przez rozsiewanie fałszywych wiadomości, lecz również i na tych, którzy rozszerzają wiadomości prawdziwe jednakże w sposób, który dowodzi, iż czynią to w celu szkodzenia interesom miasta.

———oOo———

O zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Prezydjum Stronnictwa Ludowego przystąpiło już do akcji zbierania podpisów pod pismo w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Ze względu na porę wakacyjną akcja ta potrwa czas dłuższy i zakończona zostanie dopiero w sierpniu.

———oOo———

Proces brzeski w apelacji.

Jak wiadomo, Sąd Najwyższy skasował wyrok, skazujący byłych więźniów brzeskich i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny.

Przesłanie aktów sprawy z Sądu Najwyższego do Sądu Apelacyjnego, wyznaczenie kompletu sędziowskiego i terminu rozprawy odbyło się z wielkiem pośpiechem. Rozprawa brzeska przed Sądem Apelacyjnym rozpoczęła się 10-go lipca.

Na ławie oskarżonych zasiedli działacze ludowi: Witos, Kiernik, Bagiński i Putek; z działaczy zaś socjalistycznych: Barlick, Ciołkosz, Dubois, Mastek, Lieberman i Pragier.

Komplet sędziowski stanowili: przewodniczący Żebrowski i sędziowie Jaworowski i Kamieniobardzki.

Obrońcy oskarżonych pozostają ci sami, którzy występowali na poprzednich rozprawach z wyjątkiem ś. p. Śmiarowskiego i Sterlinga, którzy w międzyczasie zmarli.

Przewiduje się, iż rozprawa może potrwać do 10 dni — tyle bowiem mogą zająć czasu przemówienia sędziego-referenta, prokuratora i obrońców.

Proces brzeski zwraca na siebie uwagę całego kraju jako wielka kwestja wewnętrzna w Polsce na gruncie wykonania prawa i sprawiedliwości, przypominająca do pewnego stopnia proces Dreifussa we Francji. Społeczeństwo w sprawie Brześcia ma wyrobione zdanie i opinja w tej sprawie zgoła nie jest podzielona. Wyraz temu przekonaniu dały swego czasu setki świadków, a pomiędzy nimi dwaj sędziowie Sądu Najwyższego, kilka profesorów wyższych uczelni, wielu wybitnych obywateli, znanych w polskiem życiu publicznem. Sprawa brzeska została dobitnie skwalifikowana przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i nie uszła uwagi zagranicy. Sanacje uczyniła sławną w całym świecie.

Poradnik prawniczy.

Którzy osadnicy wojskowi zwolnieni są od daniny majątkowej.

W związku z uchwaleniem ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej, Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie zwalniające niektóre kategorje osadników wojskowych od obowiązku uiszczania daniny majątkowej. W myśl wspomnianego rozporządzenia od daniny majątkowej zwolnieni są:

1) Gospodarstwa osadników wojskowych o powierzchni do 45 ha ziemi w województwach: wołyńskiem, poleskiem, nowogrodzkiem, wileńskiem, oraz w powiatach: augustowskim, grodzieńskim, suwalskim i wołkowyskim.

2) Gospodarstwa osadników o powierzchni do 35 ha nabytej ziemi na obszarze województw: pomorskiego, białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego, wileńskiego, oraz powiatów: bialskiego, gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, myślenickiego, nowosądeckiego, nowotarskiego, wadowickiego i żywieckiego w woj. krakowskiem, dalej pow. brzozowskiego, dobromilskiego, drohobyckiego, krośnieńskiego, poleskiego, przemyskiego, samborskiego, sanockiego i turczańskiego — w woj. lwowskiem; powiatów dolińskiego, kauskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego, oraz części pow. stryjskiego, stanowiącej dawny pow. skolski — woj. stanisławowskiego; wreszcie powiatów: bielskiego i cieszyńskiego — woj. śląskiego.

Gospodarstwa osadników o powierzchni do 20 ha nabytej ziemi na pozostałych obszarach Polski również zwolnione są od opłat nadzwyczajnej daniny majątkowej.

———oOo———

Utrudniony powrót do Stanów Zjedn.

Reemigranci, przybyli z Ameryki do Polski w odwiedziny, którzy wyrobili w Ameryce zezwolenie na powrót do Ameryki, czyli t. zw. „permit to reenter“, winni bezwarunkowo przestrzegać terminu ważności tego dokumentu i powrócić do Stanów Zjednoczonych przed upływem ważności posiadanego „permitu“.

Jeżeli reemigrant z bardzo ważnych przyczyn nie może powrócić do Ameryki w określonym w „permicie“ czasie, musi osobiście przyjechać do Warszawy na 6 tygodni przed upływem terminu ważności „permitu“, przywożąc ten dokument wraz z paszportem zagranicznym i zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego. Po napisaniu odpowiedniego podania, reemigrant zostanie skierowany do Konsulatu Amerykańskiego w celu dalszego załatwienia sprawy. Po upływie kilku tygodni, reemigrant otrzyma z Washingtonu prolongatę „permitu“ na 6 miesięcy.

Zaznacza się, że o prolongatę „permitu“ można się starać w terminie ważności tego dokumentu, gdyż Konsulat Amerykański nie przyjmuje podań o prolongatę przedawnionych „permitów“. Reemigranci, posiadający przedawnione „permity“, muszą się starać o kartę wstępu i o wizę amerykańską, uzyskanie której, wobec bezrobocia w Ameryce, jest bardzo utrudnione.

Dział gospodarczy.

Polska wobec sytuacji wytworzonej przez Światową Konferencję Gospodarczą.

O EUROPEJSKI SYSTEM GOSPODARCZY.

Pomimo tych różnic pomiędzy większością państw Europy a państwami zamorskiemi Konferencja dalej obraduje i już pojawiają się optymiści, którzy stwierdzają, że nastąpiła nie agonja, ale reorganizacja Konferencji. Mimo wszystko więcej prawdopodobnem jest, że mamy do czynienia raczej z agonją Konferencji, zwłaszcza, że obie strony na łamach prasy posługują się tonem „wojującym“.

Prasa francuska ostro występuje przeciwko dalszemu prowadzeniu obrad, a „Le Temps“, zaznaczając, że uchwały podkomisji monetarnej nie mogą mieć znaczenia dla państw obstających przy parytecie złotym waluty, — wyraża przekonanie, iż państwa frontu złotego posiadają wystarczające środki dla skutecznej samoobrony i że niedaleki jest czas, gdy Europa zbuduje sobie własny system gospodarczy.

———oOo———

Min. Skarbu Zawadzki przeciw inflancji.

W związku z grożącem fiaskiem Konferencji londyńskiej min. skarbu Zawadzki udzielił „Kurjerowi Porannemu“ wywiadu, którego najbardziej znamienny ustęp **wymierzony jest przeciw snującym się u nas projektom inflacji...** Wysłannik „Kurjera Porannego“ wysunął tezę pewnych kół, że — deprecjacja złotego spowoduje zwyżkę cen i ożywi eksport.

„Niewątpliwie — odpowiedział p. minister Zawadzki — zwyżka cen jest dla życia gospodarczego korzystniejszą naogół, niż zniżka, ale chodzi tu przedewszystkiem nie o chwilowy poziom, a o stały, chociaż powolny i równomierny ruch cen, a ten wymaga naturalnych podstaw, które daje tylko stopniowy wzrost bogactwa narodowego i gromadzenie się kapitałów i oszczędności. Sztuczne wyśrubowanie poziomu cen ma za odpowiednik ich załamanie. Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja da zwyżkę cen, zwyżka da ożywienie gospodarcze, ożywienie podtrzyma zwyżkę cen. Czasami może być tak, ale przeważnie bywa inaczej. Stosując inflację, wywiała się siły, nad któremi się nie panuje, a wówczas wpada się w błędne koło. Jeżeli chodzi o naszą gospodarkę, to inflacja miałaby niewątpliwie za skutek zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji, które są także podstawowemi warunkami dobrobytu. Te niebezpieczeństwa i ryzyka — możliwość wywołania chaosu — przeważają niewątpliwie domniemane korzyści, któreby pociągnąć mogła inflacja dla ożywienia gospodarki i z tego względu rząd polski uważał stale za zupełnie niestosowne dla naszego kraju wstąpienie na tę drogę, **wybierając trudniejszą niewątpliwie, ale jedynie pewną drogę dostosowania stopy życiowej do realnego poziomu naszego dobrobytu,** obniżania kosztów i popierania oszczędności“.

Jak z powyższego wywiadu wynika, rząd polski stanął wyraźnie po stronie państw, stojących na stanowisku obrony parytetu złotego.

———oOo———

Konferencja zbożowa w Londynie

Odbyło się w Londynie posiedzenie delegacyj 4-ch wielkich państw eksportujących pszenicę: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australji z przedstawicielami krajów, eksportujących pszenicę w środkowej Europie, a mianowicie Polską, Rumunją, Węgrami i Jugosławją, celem rozpatrzenia możliwości zawarcia powszechnego porozumienia zbożowego, regulującego produkcję, zbyt i ceny pszenicy. Dyskusja odbywała się na podstawie wypracowanego przez delegata polskiego dyr. Rosego projektu, który, przyjmując zasadniczo ideę powszechnego regulowania produkcji, zbytu i ceny pszenicy w ramach jednej konwencji, pozostawia jednak swobodę każdemu z państw regulowania sprawy we własnym zakresie, bez wiązania się zgóry **narzuconemi ogólnie cyframi.** Kanada, Stany Zjednoczone i Argentyna zobowiązują się do wzajemnego **ograniczenia ochrony produkcji** o 15 procent w pierwszym i o 10 proc. w drugim roku. Ponadto te trzy kraje produkujące, wraz z Austrją, zobowiązują się ograniczyć w roku bieżącym eksport i zużyć wewnątrz swych krajów nagromadzone zapasy, co ułatwione będzie, zwłaszcza wskutek fatalnych urodzajów w Ameryce i Kanadzie. Projekt polski przewiduje utworzenie międzynarodowego związku do spraw zboża chlebowego, jako organu regulującego postanowienia ewentualnej konwencji zbożowej rokujących obecnie państw.

———oOo———

Finansowanie akcji interwencyjnej w rolnictwie.

W chwili obecnej poza pracami, prowadzonemi nad znalezieniem pokrycia na cele akcji interwencyjnej w Min. Skarbu, toczą się dalsze rozmowy między przedstawicielami Izb Przemysłowo-Handlowych i reprezentantami Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych. Według dotychczasowych projektów **ogólna suma, przeznaczona na cele pośredniej i bezpośredniej akcji interwencyjnej wynieść ma 70 milj. zł.** Na sumę tę złożyć się mają przedewszystkiem kwoty, przeznaczone na zwroty ceł, stosowane przy wywozie artykułów produkcji rolnej. Kwoty te wynoszą około **34 do 35 milj. zł.** Drugą zkolei pozycją ma być **dotacja Skarbu Państwa w wysokości 10 milj. zł.** Udzielenie tej dotacji jest jednak ściśle uzależnione od możliwości budżetowych. W razie gdyby dotacja ta nie była przyznana, suma, przeznaczona na interwencję na rynku płodów rolnych, wynosiłaby tylko 60 milj. zł., z tytułu bowiem opłat dodatkowych projektowany jest wpływ w wysokości 25 milj. zł. Główną podstawą wpływów z opłat dodatkowych będą opłaty ubojowe, które według projektu winny dać od 12 do 15 milj. zł., reszta zaś ma być uzyskana przez nałożenie **dodatkowych opłat dla pewnych kategoryj płatników podatku przemysłowego od obrotu i płatników podatku gruntowego.**

Rozmowy, toczące się między przedstawicielami samorządu przemysłowo-handlowego i organizacjami rolniczemi, dotyczą przedewszystkiem **rozłożenia tych opłat na rolnictwo z jednej strony i przemysł z drugiej.**

———oOo———

BANK POLSKO-SOWIECKI.

W kołach gospodarczych powstała myśl powołania do życia specjalnej instytucji finansowej dla ułatwienia transakcyj gospodarczych między Polską a Sowietami, w szczególności dyskontowania weksli sowieckich. Bank Polsko-Sowiecki miałby się opierać o konsorcjum kapitalistów polskich, oraz o pewne kredyty zagraniczne.

———oOo———

DRUGA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH.

W „Dzienniku Ustaw“ z dn. 4 bm. ukazało się rozporządzenie o wypuszczeniu serji **drugiej biletów skarbowych na sumę 12 miljonów złotych.** Bilety serji drugiej pojawią się w obiegu od dnia 5 lipca br. w odcinkach po 100, 500, 1.000 i 10.000 złotych z 3- i 6-miesięcznemi terminami płatności.

Sprzedaż biletów skarbowych serji drugiej odbywać się będzie w oddziałach Banku Polskiego.

———oOoOo———

OPODATKOWANIE MATERJAŁÓW PĘDNYCH.

W dniu 5 bm ogłoszone zostało i weszło w życie rozporządzenie R. M., wprowadzające opłaty od materjałów pędnych na Państwowy Fundusz Drogowy. Produkty otrzymywane z gazu ziemnego i ropy naftowej, służące do popędu motorów, zostały opodatkowane w wysokości 12 groszy od 1 kilograma, oraz w wysokości 4 gr. od kg. w zależności od ciężaru właściwego.

—oSo—

ZAGROŻONA UPRAWA KONOPI.

W końcu roku 1931 zakazami przywozu zostały objęte egzotyczne surowce — sisal i manilla, których konkurencja zagraża poważnie rozwojowi krajowej wytwórczości konopi. Tymczasem okazuje się, że mimo zakazu przywozu w ciągu 5 miesięcy bieżącego roku przywóz sisalu i manilli był o 20 proc. większy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

—oOo—

ZWIĘKSZENIE EKSPORTU ZBÓŻ W MIESIĄCU CZERWCU.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego eksport zbóż w miesiącu czerwcu br. przedstawiał się następująco: Wywieziono pszenicy 11.236 tonn, żyta 40.656 tonn, jęczmienia 5.610 tonn, i owsa 3.693 tonn. W porównaniu z miesiącem majem eksport wszystkich czterech głównych zbóż uległ znacznemu zwiększeniu, gdyż w maju wynosił: pszenicy 8.824 tonn, żyta 25.537 tonn, jęczmienia 4.303 tonn i owsa 963 tonn.

—oOo—

BUDOWA PIERWSZEJ DROGI STALOWEJ W POLSCE.

Wydział Robót Publicznych woj śląskiego przystąpił do budowy pierwszej drogi stalowej na szlaku Królewska Huta — Katowice. Roboty postępują w bardzo szybkiem tempie. Z inicjatywy województwa odbył się ostatnio pokaz prac przy budowie drogi. Nowowybudowana droga, składa się z rusztów stalowych, wypełnionych różnemi materjałami drogowemi w zależności od miejscowych warunków. W. jak szybkiem tempie może postępować budowa takiej drogi, świadczą o tem obliczenia, wykazujące, że na wykonanie 1 metra kwadr. drogi potrzeba 18 minut.

—000—

OGÓLNA RADA ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W dniu 10 czerwca br. odbył się we Lwowie zjazd przedstawicieli związków spółdzielni polskich, o charakterze rolniczym. Poza zwykłemi sprawozdaniami rada zajmowała się kwestją jednolitego zorganizowania całej spółdzielczości rolniczej. Projekt tej organizacji pomyślany jest jako federacja, która posiadałaby odpowiednie ośrodki po powiatach i województwach. Narazie dojrzałą jest tylko kwestja scentralizowania związków rewizyjnych.

Schemat idealny ustroju federacyjnego — dla Związków Rewizyjnych przedstawia się jak następuje:

1) Na terenie powiatu spółdzielnie rolnicze złączone winny być więzią współdziałania i wzajemnej pomocy, która to więź znajduje swój wyraz:

a) w ścisłym podziale funkcyj pomiędzy poszczególnemi typami spółdzielni;

b) w współdziałaniu wszystkich placówek spółdzielczych na wspólnym terenie;

c) w urządzaniu powiatowych konferencyj przedstawicieli spółdzielni;

d) w działalności komitetu powiatowego wybranego na powiatowem zebraniu delegatów spółdzielni

e) w delegowaniu na takiem samem zebraniu przedstawicieli powiatu na zebranie okręgowe.

Cała spółdzielczość leży i spółdzielcy polscy mają niebardzo tęgie miny. Z małemi wyjątkami poszli do sanacji w przekonaniu, że „radosna twórczość“ sanacji dokona cudów na polu spółdzielczem. Doczekali się jeremjady, a dziś dalej „mydkują“. Jeszcze przed rokiem zastrzegali się przed polityką partyjną w życiu spółdzielni, w rzeczy samej na oścież wrota otworzyli sanacji i doczekali się generalnej klapy; oprócz tego narazili się na niechęć ludu rolnego. Nie wiemy, co nas jeszcze czeka, ale to pewne, że tr. h. będzie sporo czasu, by uprzedzenia do spółdzielczości, wytworzone w okresie sanacji, przełamać i doprowadzić lud do przekonania, że pole życia spółdzielczego jednak jest jedyną pewną drogą do uchwycenia gospodarki zbiorowej wsi i unieszalnienia się od złowrogich potęg gospodarczych. Wprzódy jednak chłopi muszą wywalczyć dla wsi na drodze politycznej odpowiednie prawa i wytworzyć możność rozwoju dla życia spółdzielczego.

—oSo—

MAŁA ZWYŻKA ZBÓŻ nastąpiła na rynkach wewnętrznych. Wynosi ona przeciętnie około 2 zł. na centnarze.

—oSo—

WEŁNA SUROWA PODROŻAŁA zacznie w ostatnich tygodniach, Wzrost ceny wynosi ponad 20 procent.

WALNY ZJAZD W. T. K. R.

We wtorek, dnia 27 czerwca br. w sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie **Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.** Zainteresowanie było bardzo żywe, z 300 delegatów uprawnionych do udziału w obradach, przybyli niemal wszyscy, bo 95 proc.

Trzeba stwierdzić, że W. T. K. R. jest organizacją bardzo silną, bo liczy aż 31.174 członków.

Zjazd zaszczycili swą obecnością J. E. ks. kard. prymas Hlond, p. woj. Raczyński, b. min. Pluciński, b. min. dr. Trzciński, Jan Żółtowski prezes Zw. ziemian i inni.

Zebranie zagaił prezes wielkopolskiego T-wa Kółek Roln. p. Zengteller, który na wstępie swego przemówienia obszerną wzmiankę poświęcił „Świętu morza“. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej oraz P. Prezydenta Mościckiego.

Popołudniowe obrady delegatów Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych rozpoczęły się dyskusją nad sprawozdaniami rady głównej. Po obszernej dyskusji uchwalono Radzie Głównej W. T. K. R. absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających, w miejsce ustępujących członków Rady Głównej. Wpłynęły dwie listy. Wybrani zostali powtórnie z listy Nr. 1 p. Trzciński i Wróblewski, a z listy nr. 2 **Drozdzik i Mocek Wojciech,** obaj ludowcy.

Jak „Ludowiec Wielkopolski“ donosi, na zjeździe ostro krytykowano tchórzostwo i niezdecywanie prezydjum, głównie z powodu rezolucyj w „Tygodniu rolniczym“. Przy wyborach pojawiła się niezależna lista rolnicza, która zdobyła blisko połowę głosów. Wszędzie chłopi się otrząsają z wpływów sanacyjnych. Widać dążenie do niezależnej organizacji zawodowej rolników polskich.

—000—

CENRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.

Płacono w dniu 3. 7. br. za 1 kg. żywej wagi za: (cenyloco Targowica łącznie z kosztami handlowemi). **Bydło:** Woły: pełnomięsiste, wytuczone 70—78 gr., młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 62—69 gr. Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 70—76 gr., pełnomięsiste młodsze 60—69 gr., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 50—59 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—76 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—76 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 59—67 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 43—50 gr. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 68—75 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 58—67 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—57 gr., mniej 49 gr. **Świnie:** tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 124—130 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 110—119 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 100—109 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 90—99 gr.

Z rynku nabiałowego. Dnia 7 lipca 1933 r. notowano w Katowicach następujące hurtowe ceny nabiału. Masło deserowe II gat. zł. 2,40—2,50 za 1 kg., masło wiejskie zł. 2.20—2,30 za 1 kg., masło kuchenne zł. 2,00—2,20 za 1 kg. Tendencja utrzymana. Ceny hurtowe mleka pełnego surowego zł. 0,19—0,20 zł. za 1 litr.

KRONIKA.

UPAŁY W AMERYCE I W JAPONJI.

W Stanach Zjednoczonych panują tak wielkie od kilkunastu dni upały, że przeszło 100 ludzi zmarło na udar słoneczny. Z samego Nowego Jorku wyjechało około 2 miljony ludzi do miejsc kąpielowych nad morze, by tam się ochłodzić.

— W Japonji podczas manewrów u stóp góry Fudżi doznało trzystu żołnierzy udaru słonecznego, z pośród których kilkunastu zmarło.

KLĘSKA POSUCHY NA UKRAINIE.

W niektórych okręgach rolniczych na Ukrainie sowieckiej panuje od dłuższego czasu straszliwa posucha. Z jej przyczyny ucierpiały bardzo poważnie zasiewy.

Daje się też zauważyć masową wędrówkę rolników w kierunku Syberji, gdzie chłopi ukraińscy spodziewają się znaleźć lepsze warunki życia.

ODEBRANIE RENT INWALIDOM AMERYKAŃSKIM.

W Stanach Zjednoczonych weszła w życie z dniem 1 lipca br. nowa ustawa, na mocy której 387 tysięcy inwalidów amerykańskich z wojny światowej, których inwalidztwo jest zbyt małe, utraciło prawo do pobierania renty z kas państwowych.

Powyższe zarządzenie spowodowało już liczne samobójstwa i ataki szału wśród inwalidów. Ustawa przewiduje zmniejszenie rent wszystkim innym inwalidom.

11 LETNI SKAUT WYRATOWAŁ TONĄCE DZIECI.

W miejscowości Jaszberemy, na Węgrzech, wpadło do rzeki Zagywa dwoje małych dzieci, rodzeństwo. Widząc to 11-letni skaut Antoni Haut, bez namysłu rzucił się do wody i wyciągnął je na brzeg. Ludzie, obecni przy tem, zgotowali malemu bohaterowi serdeczną owację.

SZWAJCARJA PRZECIW BEZBOŻNIKOM.

Rada Kantonu w Bernie uchwaliła wniosek, domagający się od Rady Związkowej, czyli od naczelnego rządu, wydania koniecznych zarządzeń przeciw agitacji bezbożników w celu zachowania pokoju kraju i w obronie pokoju religijnego w Szwajcarji.

ARESZTOWANIE ŻYDA-ZAMACHOWCY.

W Rzymie aresztowano żyda z Grecji, jako podejrzanego o podłożenie bomby w kościele św. Piotra.

10 MILJONÓW OWIEC PADŁO OD MROZU.

Gospodarze rolni w południowej Afryce, w Kapstadzie, ponieśli ogromne straty. Ponieważ na nizinach na skutek suszy pasza była słaba, wysłano olbrzymie stada owiec w góry.

Na hale górskie nadpłynęło jednak silne mroźne powietrze, które spowodowało zdziesiątkowanie owiec. **Zginęło 10 miljonów owiec.** Jest to największy pomór na owce, jaki się zdarzył w południowej Afryce.

PRZECIWŻYDOWSKIE DEMONSTRACJE W PRADZE.

Na placu św. Wacława w Pradze przyszło do **gwałtownej** demonstracji czeskich faszystów przeciwko żydom.

Zebrani w liczbie kilkuset, wznosili okrzyk: **„Precz z żydowskimi przybłędami!.. Precz z żydami z Pragi!** Odbierają oni chleb naszym bezrobotnym!“.

Policja rozpędziła demonstrantów, przyczem **aresztowała** 118 osób.

KALENDARZYK.

Lipiec.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
16 N.	6 po S. M. B. Szk.	8	56	8	16
17 P.	Aleksego, Leona	3	57	8	15
18 W.	Szymona z Lipnicy	8	58	8	13
19 Ś.	Wincentego a Paulo	4	00	8	12
20 C.	Czesława, Emila	4	01	8	10
21 P.	Praksedy	4	03	8	09
23 S.	Marji Magdaleny	4	04	8	08
28 N.	7 po Św. Apolinar.	4	06	8	06

Odpowiedzi Redakcji.

Karol Wojtanowicz w Siemiechowie: Odszkodowanie za spalone budynki przyznano w kwocie 1.195 zł. Prokurator wydał poświadczenie — że nie było podpalenia, ale akta odstąpił Starostwu w Tarnowie, gdzie należy się udać i prosić o załatwienie sprawy i odesłanie akt do Inspektoratu Wojewódzkiego P. D. U. W. w Krakowie. — **Tomasz Bielaszka w Szczucinie:** Bank galicyjski dla handu i przemysłu w Krakowie przemienił się w Bank dyskontowy warszawski, Kraków Rynek główny 23. Wkłady oszczędnościowe waloryzuje się na 5 procent. Bliższe informacje u posła Krzciuka. — **Ks. J. Sz.:** Notatka zwrócona była przeciwko staroście, który nie liczy się z ustawą konkurencyjną. Odnośny ks. proboszcz, znając ustawę, nie powinien się zgodzić na przyjmowanie pieniędzy, nie będąc ani przewodniczącym ani skarbnikiem komitetu. Zgóry powinien płynąć przykład poszanowania ustaw, jest to konieczny warunek zyskania poszanowania i zaufania ludności. — **Wł. Ziarko, Marchocice:** Z powodu znanych wypadków w zachodniej i środkowej Małopolsce posłowie z Małopolski na 16, 17 i 18 na wiec i kurs przyjechać nie mogą, proszę zwrócić się do Nacz. Komitetu Wykonawczego w Warszawie, który wyśle posłów. — **K. Istebna:** List nadszedł, do adwokata E. p. K. się zwróci, o załatwieniu w jednym z najbliższych numerów. — **J. K. Ist.:** Według życzenia. — **T: M: Marklowice:** Do podwyższenia renty niema podstawy prawnej. Natomiast może Pan mieć bezpłatną opiekę lekarską na wypadek choroby za pośrednictwem Zw. Inw. Woj. w Cieszynie. — **K. Istebna:** Chcielibyśmy się z Panem przy sposobności skomunikować. — **B. Ilownica:** Czekamy na sprawozdanie. Prosimy o przeprowadzenie wyborów zarządu koła i doręczenie nam spisu. — **Koło II. Zarzecze:** Nie posiadamy dotąd ani deklaracyj, ani składek.

Ciekawe konkursy.

Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich w Warszawie ogłosił był dwa konkursy na zastosowanie cynkowej blachy cynkowej w budownictwie małych domków i w zdobnictwie architektonicznym. Oba konkursy, rozstrzygnięte w maju br. przyniosły ciekawy plon.

W konkursie na domek pierwszą nagrodę otrzymał inż. J. Menkes z Warszawy, drugą inż. arch. T. Łobos z Katowic, trzecią inż. arch. E. i Z. Piotrowscy z Warszawy. Projekty nagrodzone odznaczają się zarówno praktycznością, jak estetyką.

W konkursie zdobniczym pierwsza nagroda przyznana została pp. Lubieńskiemu, Karpińskiemu i Sołtyńskiemu z Warszawy, druga p. Brzuchowskiemu ze Lwowa.

Nagrodzone projekty sklepu z obuwiem i kawiarenki ze sprzedażą lodów zalecają się nowoczesności form i wybitnie estetycznem rozwiązaniem problemów.

Bliższe wiadomości o nagrodzonych projektach otrzymać można w Poradni Budowlanej Polskiego T-wa Reformy Mieszkaniowej, Krak. Przedmieście 17 (lokal banku „Społem“) w Warszawie.

Rozmaitości.

PIORUN UDERZYŁ W NAMIOT HARCERSKI.

W Milczanach, na pograniczu wileńskiem, w obozie harcerskim podczas burzy, uderzył piorun w środek namiotu, w którym przebywało około 40-tu harcerzy.

Od huku pioruna kilkunastu harcerzy ogłuchło, a dwóch odniosło silne poparzenia. Piorun uderzył w stół, a następnie przebił płaszcz harcerzowi, stojącemu na warcie koło namiotu.

STAN NASZEGO TABORU KOLEJOWEGO.

Jak wynika z ostatnich zestawień w skład taboru normalno-torowego polskich kolei państwowych wchodzi obecnie 5405 parowozów, 12.223 wagonów osobowych, oraz 155.898 wagonów towarowych.

CUD OPTYKI

Nowy teleskop w Kalifornji.

Przed kilku laty mecenasi amerykańscy postanowili zebrać odpowiednie fundusze na zbudowanie w Kalifornji olbrzymiego teleskopu, któryby w cień usunął wszystkie dotychczasowe. Dzieło to zbliża się obecnie ku końcowi. Prawdziwym cudem techniki optycznej jest lustro kwarcowe o średnicy pięciu metrów.

Stworzenie tak olbrzymiej powierzchni lustrzanej, której kształt paraboliczny odpowiadałby w każdym punkcie obliczeniom matematycznym aż do ścisłości jednej setnej milimetra, wydawało się zrazu zadaniem nie do pokonania. Materjał, z jakiego składa się to lustro a mianowicie stopiony kwarc, musiał być oczywiście bez najdrobniejszej skazy i idealnie czysty. Wszystkie te trudności udało się pokonać genjalnemu optykowi amerykańskiemu, profesorowi Ritchey'owi i jego współpracownikom. Dzisiaj lustro jest gotowe i poczyniono niezmiernie staranne przygotowania, by je załadować z laboratorjum General Electric Comp. na trzy specjalne wagony, które przewiozą je do Kalifornji, gdzie na pewnem płaskowzgórzu wbudowane będzie do urządzeń teleskopowych. Rusztowanie, które dźwigać będzie ważące 30 tonn lustro, waży tylko... 45 tysięcy kilo i jest dziełem tej samej fabryki, która w wojnie światowej dostarczyła armji amerykańskiej dział olbrzymów.

Siła optyczna tego olbrzymiego „oka“ równa się teoretycznie sile 160 miljardów ócz ludzkich. Przedmioty, widziane przez budujący się teleskop kalifornijski, zbliżone zostaną do jednej dziesięciotysięcznej części odległości. Odległość księżyca od ziemi skurczy się zatem do mniej więcej 40 km. Wieża Eifla, przeniesiona z Paryża na księżyc, byłaby dokładnie dostrzegalna. Odległość najbliższej planety Marsa od ziemi skróci się w najlepszej pozycji do odległości Hamburg—Nowy Jork.

W ten sposób nowy teleskop wciągnie w pole widzenia ludzkiego miljony i miljardy nowych słońc i światów, dotąd dla nas niedostrzegalnych i nowych olbrzymich systemów dróg mlecznych i mgławic kosmicznych. Będzie on nowym dowodem tego, że cała nasza wiedza o wszechświecie jest tylko kroplą w oceanie tajemnic kosmicznych.

KRWAWY UPIÓR POD WARSZAWĄ.

W ostatnich czasach władze bezpieczeństwa zaniepokojone zostały całą serją krwawych i tajemniczych zbrodni, dokonywanych na młodych kobietach w okolicach Łowicza, gdzie jakiś niewykryty bandyta napada na młode kobiety, dopuszczając się gwałtów i morduje je następnie uderzeniem żelaza w głowę. Mimo usilnych poszukiwań dotychczas nie udało się wpaść na ślad zbrodniarza.

Ostatnio krwawy upiór, grasujący na wzór słynnego „upiora z Düsseldorfu“ napadł na 18-letnią dziewczynę pod Łowiczem, Aleksandrę Perzenównę, którą zniewolił i uderzeniem w głowę zamordował. Policja postawiła na nogi cały aparat śledczy.

URATOWANY OD STRYCZKA CYGANÓW.

Szofer taksówki Ch. Wilk, pędząc ulicą Łyczakowską we Lwowie, przejechał na śmierć 3-letnie dziecko cygańskie, Zosię Jaman. Po katastrofie tłum cyganów rzucił się na szofera, wywlókł go z taksówki i usiłował dokonać samosądu przez powieszenie na pobliskiem drzewie. W chwili, kiedy szoferowi zarzucono już pętlę na szyję, zjawiła się policja, która wyratowała szofera z opresji. Aresztowano zarówno szofera, jak i kilku cyganów, którzy usiłowali dokonać samosądu.

NIETYLKO W CHINACH SPRZEDAJĄ DZIECI.

Pewna kobieta, której mąż nie pracuje już od trzech lat, ogłosiła publicznie, że sprzeda swoją trzyletnią córeczkę za 500 dol. lub też odda ją temu, kto zapewni jej mężowi 3 dni pracy w tygodniu! Kobietą tą jest pani Eva Leine, zamieszkała w Batavji, w St. Zjedn. a imię córeczki, którą chce sprzedać jest Fairy.

Oprócz bezrobotnego ojca w domu jest jeszcze syn i dwie córki. Pani Leine przybyła do wydawnictwa dziennika i poprosiła o umieszczenie ogłoszenia następującej treści:

„Sprzedam mądrą i piękną trzyletnią dziewczynkę za 500 dol. jako ostatni środek do utrzymanie się przy życiu lub też oddam ją temu, kto zapewni memu mężowi choć trzy dni pracy w tygodniu, aby mógł zarobić na utrzymanie reszty rodziny“.

Pani Leine powiedziała, że posiadają własny dom, ale nie mogą opłacać podatków i nie mają pojęcia, w jaki sposób będą mogli dłużej utrzymać się przy życiu.

Z CZEGO SKŁADA SIĘ LUDZKIE CIAŁO?

Człowiek, patrząc na budowę ciała ludzkiego, wyobraża sobie zwykle szkielet kostny, obciągnięty mięśniami, pokryty skórą.

Tylko bardzo nieliczni ludzie potrafiliby dokładnie wyliczyć z jakich właściwie „materjałów“ zbudowany jest organizm człowieka.

Dr. F. E. Lawson z Westminsteru ujął to w sposób pełen humoru i ogłosił w jednem z pism medycznych, krótki artykuł o tem, co się zawiera w naszem ciele:

„Ciało ludzkie mieści w sobie tyle wody, że możnaby nią wypełnić czterdziestolitrową beczułkę; zawiera tyle tłuszczu, że otrzymalibyśmy z niego 7 kawałków mydła; dość węgla, aby z niego wyprodukować grafity do 9 tysięcy ołówków; magnezja, która się zawiera w naszem ciele, zmieściłaby się na łyżeczce do herbaty, z żelaza, które nosimy, możnaby zrobić gwóźdź średniej wielkości, wapna z naszego organizmu wystarczyłoby na wybielenie kurnika. Przy pomocy naszego fosforu możnaby zrobić główki dla dwu tysięcy dwustu zapałek, a siarki — wystarczyłoby na zabicie pcheł z jednego psa“.

Naturalnie autor mówi też o metalach szlachetnych, ale te mieszczą się w ciele ludzkiem w bardzo znikomych ilościach.

Jaki widzimy z powyższego spisu „inwentarza“ — poza wartościami psychicznemi — człowiek przedstawia też pokaźną sumę wartości materjalnej. Bo policzyć ile kosztuje mydło, ołówki, magnezja, żelazo, fosfor i siarka, to zebrałoby się jednak kilka — złotych!

OGRANICZENIA ZAROBKOWE CUDZOZIEMCÓW W NIEMCZECH.

Pruski minister spraw wewnętrznych zarządził wprowadzenie w życie nowych przepisów postanowień o zatrudnianiu robotników-obcokrajowców w Rzeszy.

Według informacji prasy, wzw pobytowe otrzymywać mają tylko ci robotnicy, którzy uzyskali odpowiednie zezwolenie na pracę w Niemczech. Sezonowi robotnicy rolni z zagranicy, podlegają obowiązkowi powrotu do kraju i z tego powodu otrzymywać mogą tylko ograniczone w czasie wizy pobytowe.

Z ruchu Stronnictwa.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zwrócił się do Koła Obrońców Politycznych o podjęcie się obrony oskarżonych o udział w zajściach w Małpolsce Zachodniej, które ostatnio miały miejsce.

Powołano do życia specjalny Komitet Obrońców, w którym przyrzekli wzięcie udziału pp. adwokaci: z Warszawy — Berenson, Barcikowski, Czernecki, Drabicb, Graliński, Kiernik, Krysa, Łypacewicz, Malinowski, Nagórski, Szumański, Ujazdowski, Urbanowicz i in. z Krakowa — Warenhaupt i Wusatowski; z Wadowic Putek; z Tarnowa — Chmiel.

Pp. Berenson, Graliński, Kiernik byli w Krakowie i Tarnowie dla zbadania sprawy na miejscu.

Informujemy, iż jednocześnie powstaje Ogólnokrajowy Komitet Opieki nad aresztowanymi, zabitymi, rannymi i ich rodzinami.

———oOo———

Zgromadzenie S. L. w Tucholi na Pomorzu.

Zapowiedź, iż w Tucholi odbędzie się zgromadzenie Stronnictwa Ludowego, a szczególniej, iż przyjadą wybitni przywódcy ludowi z prezesem Witosem na czele, podziałało piorunująco na masy rolnicze, które nie widzą ratunku przed zagładą, jaka ich czeka. To też w dniu upragnionym 25 czerwca, zaczęli nadciągać rolnicy do tucholi pieszo, rowerami i końmi, autobusami i jak kto mógł, aby tylko zobaczyć swego wodza i jego żywe słowo usłyszeć. Od godziny 8 policja zakazała udzielania sali na zebranie w Hotelu p. Skórki. Dowiedziawszy się o tem prezes powiatowy S. L. p. T. Praśniewski oddał do dyspozycji swój młyn na lokal dla zebrania. Brać chłopska szybko zajęła pierwsze piętro młyna za wspaniałą salę zebrania.

Po skończeniu nabożeństwa całe ulice Tucholi a szczególnie ul. Świecka, literalnie zostały zalane rolnikami, zdążającemi na zebranie, tak, że na jednej tylko ul. Świeckiej można było zaobserwować do 1000 osób. Policja gęsto porozstawiana nie wpuszczała do miasta żadnych furmanek z chłopami; na 25 czerwca, sprowadzono ją aż z trzech sąsiednich powiatów. Podczas gdy do młyna wpuszczono już za legitymacjami około 200 osób, wkroczyła policja i oświadczyła, iż na podstawie zakazu starosty rozwiązuje nie rozpoczęte jeszcze zebranie. Nie pomogły perswazje, że zebranie jest legalne, bo będą na niem tylko członkowie S. L. za legitymacjami. Po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Stronnictwa Ludowego i jego przywódców, rolnicy rozeszli się, oświadczając...

Teofil Praśniewski

——oOo——

Bajki „Gazety Polskiej“.

W ubiegłym tygoniu na terenie Pomorza odbył się szereg zebrań Stronnictwa Ludowego, organizowanych wyłącznie tylko w gronie członków za legitymacjami. O jednem z tych zebrań odbytem dnia 24 czerwca „Gazeta Polska“ umieściła korespondencję, iż na zebraniu tem jakaś grupa włościan wdarła się na salę i pobiła senatora Kulerskiego, który wraz z obecnym tam prezesem Witosem udali się pod ochronę policji. Według znanej metody „Gazety Polskiej“ cała wiadomość jest nieprawdziwa, gdyż na zebranie za legitymacjami, licząca niespełna 60 osób, weszła gromadka bezrobotnych bez żadnych bojowych zamiarów, a za nimi policja, która skorzystała z faktu, iż bezrobotni nie mieli legitymacyj Stronnictwa Ludowego i zebranie rozwiązała.

Żadnych zajść nie było, żadnego pobicia, jak również i nikomu nie była potrzebna „opieka policji“.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . 80 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Zw. Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.